



FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ kwiecień 2007 nr 4 (25)



Mamy EURO 2012!

czytaj str. 3

GAZETA Krakowska

TVP 3
KRAKÓW



**KRAKÓW GRA
JESTEM ZA!**

EURO 2012

W NUMERZE: • Sądcczyzna młodzieżowa • Tłumy w Wolbromiu • Pod wodzą Kusty i Kapki
• Po rozum do Szczyrzyca • Słowacy na ratunek • Sylwetka Jana Ryszki • 40 lat Clepardii

Do redaktora naczelnego dziennika „FAKT”

„Fakty” w „Fakcie”

W związku z ukazaniem się nieprawdziwych informacji, naruszających dobra osobiste zasłużonego działacza Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, p. Henryka Fity, wnoszę o zamieszczenie na łamach „Faktu” sprostowania poniższej treści.

31 marca 2007 zamieszczono na łamach „Faktu” artykuł pod tytułem „Pili za oszusta?”. W związku z powyższym informuję uprzejmie, iż wbrew treści utworu nie jest prawdą, że „jednym z uczestników popijawy w Klubie pod Gruszką” był Henryk Fita, członek Wydziału Szkolenia Małopolskiego Związku Piłki Nożnej”. Pan pułkownik Fita jest nawet gotów przedłożyć niepodważalne alibi na okoliczność udowodnienia własnej niewinności. Inną „prawdą” wysnaną z palca jest to, jakoby na zdjęciu opatrzonym pikantnym komentarzem „Szkoli jak należy pić” widniała twarz Henryka Fity, co wynika z podpisu obok fotki.

Zatem, na przekór „rewelacjom” zawartym w artykule Kamila Straszyskiego:

- Henryk Fita nie brał udziału w libacji
- Jego fizjonomię był łaskaw pomylić reporter „Faktu” z zupełnie inną osobą
- Henryk Fita wcale nie szkoli jak należy pić, choć niewątpliwie jest członkiem Wydziału Szkolenia MZPN

Wyrażam natomiast szczerzy żal, iż przedmiotem prac szkoleniowych Wydziału nie może być to, aby „fakty” na łamach „Faktu” miały cokolwiek wspólnego z faktami.

Jerzy Cierpiatka
(rzecznik prasowy MZPN)

W skrócie

Hajduk
trenerem Dalinu

Krzysztof Hajduk zastąpił na stanowisku trenera Dalinu Myślenice - zwolnionego niedawno Marka Holochera. Związany niegdyś z Cracovią piłkarz, ma za sobą między innymi występy jako grający trener w Bolesławiu Bukowno. Jesienią był podporzą drugiego linii myślenickiej ekipy. Jeszcze nie wiadomo, czy 34-letni Hajduk będzie szkoleniowcem czy grającym trenerem drużyny.

Na testy do
Aston Villa!

17-letni bramkarz Kmita Zabierzów Tomasz Wróbel wyjechał (21 kwietnia) na testy do Aston Villa. Przedsięwzięcie zorganizował holenderski menadżer Rob Groener, który ma na swoim koncie między innymi transfer Georgiosa Samarasa do Manchesteru City za 7,5 miliona euro! Młody bramkarz przez tydzień trenował z młodzieżowym zespołem znanego klubu Premiership.

Dymisja
trenera
Fabloku!

Trener Fabloku, Antoni Gawronek, po porażce jego podopiecznych z Płomieniem Jerzmanowice podał się do dymisji. Do momentu wybrania nowego szkoleniowca drużynę poprowadzi Tomasz Wolak razem z Tomaszem Brońkiem.

UWAGA SZKOLENIOWCY!

KURS ANIMATORÓW FUTBOLU

Spotkanie organizacyjne kandydatów na kurs animatorów futbolu połączone ze sprawdzianem kwalifikacyjnym

odbędzie się w dniu 11.05.2007 (piątek) o godz. 17.00 na stadionie KS „HUTNIK” (pawilon główny)

Kandydaci winni posiadać sprzęt sportowy oraz dostarczyć wymagane dokumenty (przede wszystkim świadectwo lekarskie).

Dodatkowych informacji udziela trener Michał Królikowski.

Wybory szefa
arbitrów MZPN

Zebranie Wyborcze Delegatów do wyboru Kandydata na Prezesa Kolegium Sędziów MZPN odbędzie się w dniu 14 maja br. (poniedziałek) o godz. 17.00 (I termin), 17.30 (II termin) w auli Karmelińskiego Instytutu Duchowości, ul. Rakowicka 18 A w Krakowie.

Z głębokim żalem informujemy futbolowe środowisko, że w ostatnich tygodniach odeszli na wieczny spoczynek trzej zasłużeni krakowscy piłkarze, kojarzeni przede wszystkim z grą w barwach „Białej Gwiazdy” na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego stulecia.

Z kroniki
żałobnej

• **WŁADYSŁAW KMIECIK (65)** jako dziesięć latków pojawił się na stadionie przy ul. Reymonta. Pobyt w Wiśle trwał dekadę, w tym cztery pierwszoligowe sezony. Strzelił siedem goli, m.in. gdańskiej Lechii, bydgoskiemu Zawiszy, poznańskiemu Lechowi i opolskiej Odrze. Następnie występował w Olimpii Poznań, Hutniku Kraków i - zdecydowanie najdłużej - w Górniku Sierpsa.

• **STANISŁAW ŚMIAŁEK (67)** był wychowankiem Kabla, w Wiśle spędził pięć sezonów w latach 1959-1963. Zdobył 17 bramek w ekstraklasie, jedna z nich padła w tyle niecodziennych, co niezmiernie pechowych okolicznościach. Oto w chwili oddawania skutecznego strzału na „świętynię” ŁKS-u (bronionej bodaj przez Józefa Ligockiego) lewy łącznik Wisły doznał złamania nogi. Po zasileniu szeregów Hutnika z powodzeniem bronił barw klubu z Suchych Stawów, który w 1965 awansował do II ligi. Koniec kariery nastąpił w Sparcie Kazimierza Wielka.

• **ANTONI ZALMAN (67)** rozpoczął karierę w Dąbskim, skąd w 1959 znalazł się w Wiśle. Jako pierwszoligowiec odnotował w jej barwach niemal sto występów. Z pewnością byłoby ich znacznie więcej, gdyby nie fatalna kontuzja odniesiona latem 1966. Dramat polegał na tym, że nabił się jej akurat w towarzyskim meczu... Występował w środkowej formacji, regularnie figurując w relacjach prasowych jako „Zelman”.

Cześć Ich Pamięci



Dobre wiadomości z Warszawy przywieźli do Podwawelskiego Grodu prezydent Krakowa i marszałek województwa Marek Nawara. - Jeszcze niedawno byliśmy na liście rezerwowej, teraz wiem, że organizujemy te mistrzostwa! - cieszył się na Rynku Jacek Majchrowski.

- Kraków dołącza do miast organizatorów Euro 2012! - ogłosił 26 kwietnia br. prezydent Jacek Majchrowski. Rząd z korzyścią dla Małopolski zmienia też swoje plany inwestycyjne: będzie trasa szybkiego ruchu w kierunku Warszawy, szybciej pojedziemy koleją na Śląsk i na lotnisko w Balicach.

Zaznaczmy, że w rządowym wykazie tzw. wykaz dużych projektów w ramach programu operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013 dla Małopolski ma przypaść około dwóch miliardów euro. Zabrakło w nim jednak inwestycji szczególnie ważnych. Była nim na

Jacek Majchrowski:

Mamy Euro 2012!

Prezydent Krakowa wrócił po spotkaniu z premierem RP Jarosławem Kaczyńskim i polskim komitetem organizującym piłkarskie mistrzostwa Europy. - Będą pieniądze na stadion, na rozbudowę infrastruktury komunikacyjnej. Nowe ustawy mają pomóc budować szybciej i uzyskać dostęp do dodatkowego dofinansowania, również unijnego - tłumaczył Jacek Majchrowski. Podkreślał, że ze spotkania z premierem Kaczyńskim jest bardzo zadowolony.

Listy rezerwowej już nie ma...

Przypomnijmy, że dotychczasowe informacje trzymały Kraków w niepewności. Kiedy UEFA ogłosiła Polskę i Ukrainę gospodarzami turnieju, z Warszawy przyszła wiadomość, że Kraków spadł z przedostatniego na ostatnie miejsce w rankingu sześciu polskich miast przewidzianych na EURO. Znaleźliśmy się więc za Warszawą, Wrocławiem, Gdańskiem, Poznaniem, a nawet Chorzowem. Krakowskiej ofercie zarzucano m.in. przestarzały stadion (mizerny przy zaplanowanym na przykład przez Gdańsk Baltic Arena).

Władze miasta, województwa, partie i organizacje zmobilizowały się. Rezolucje przekonujące do oferty Krakowa przyjęli radni wojewódzcy i miejscy. W „Gazecie” zaplanowano okrągły stół z prezydentem, marszałkiem, wojewodą i krakowskim liderami partii politycznych, żeby wspólnie rozmawiać o EURO. Jacek Majchrowski zapewniał jednak, że listy „rezerwowej” już nie ma, że teraz trzeba już myśleć o dobrej organizacji imprezy.

...a rezerwowe projekty trafiły na
listę priorytetów

Konkrety ma już marszałek. - To obietnica ministra transportu, że trasa szybkiego ruchu z Warszawy na południe Polski będzie wydłużona do Krakowa [minister przyjechał do Krakowa, gdzie otwierał budowę kolejnej nitki autostrady A4 - dop. red.]. Do 2012 r. będzie też zmodernizowany odcinek linii kolejowej z Krakowa do Jaworzna. Dotąd był to tzw. projekt rezerwowy - mówił.

Wisły, na którym mają być organizowane mecze Euro 2012.

Akcja promocyjna

Krakowianie podpisali petycję do władz UEFA w sprawie organizacji meczów Mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku w Krakowie na kilkusetmetrowej ścianie bannerowej, która została ustawiona wzdłuż Sukiennic. Akcja promocyjna rozpoczęła się 26 kwietnia w chwili, gdy prezydent Jacek Majchrowski wrócił ze spotkania w Kancelarii Premiera RP w sprawie EURO 2012. Przywiózł optymistyczne wieści. W gronie podpisujących byli reprezentanci MZPN na czele z prezesem Ryszardem Niemcem. Następnie banner zostanie zawieszony do siedziby UEFA w Nyon, miasteczka oddalonego o 25 km od Genewy.

Najbardziej cieszy fakt, że powstanie specjalna ustawa dotycząca EURO 2012. Będą w niej zapisane specjalne ułatwienia procedur i formalności przy budowie inwestycji związanych z mistrzostwami. Na spotkaniu, które odbyło się w Warszawie, postanowiono, że przy organizacji EURO 2012 będą zgodnie współpracować PZPN, organizacje rządowe i samorządowe. Budowa stadionów znajdzie się w gestii samorządów, a instytucje rządowe zadbać o potrzebną infrastrukturę, czyli np. drogi, mosty itd. Jest też szansa, że państwo dołoży ok. 20-25 proc. do kosztów rozwoju infrastruktury sportowej. - Kraków jest jednym z sześciu miast, spośród których UEFA wybierze gospodarza mistrzostw Europy. Musimy być więc gotowi na przyjęcie i zawodników, i kibiców - podkreślał prezydent. W ramach przygotowań w Krakowie zostanie powołany specjalny komitet ds. organizacji EURO 2012, będą rozmowy i spotkania z decydentami na szczeblu centralnym, a także akcje promocyjne, które umocnią rolę Krakowa jako gospodarza meczów - to plany miasta na najbliższe miesiące.

(JN)

Z udziałem prezydenta Krakowa

Premier szefem komitetu
organizacyjnego EURO 2012

Premier Jarosław Kaczyński podpisał w czwartek, 26 kwietnia br. zarządzenie w sprawie powołania Międzyresortowego Zespołu - Komitetu Organizacyjnego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012. Szef Rady Ministrów stanął na jego czele.

W skład komitetu weszli ministrowie z resortów związanych z przygotowaniem od ME, prezesi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta, Polskiej Organizacji Turystycznej, Urzędu Zamówień Publicznych oraz sekretarz Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej.

Dodatkowo w pracach komitetu na prawach członka uczestniczyć mogą przedstawiciele Prezydenta RP, marszałków Sejmu i Senatu, Polskiego Związku Piłki Nożnej (Michał Listkiewicz i Adam Olkiewicz.), telewizji publicznej i radia publicznego oraz miast, w których mają odbywać się mecze turnieju finałowego, w tym prezydent Krakowa.

Pierwsze posiedzenie Komitetu trwało ponad godzinę. Premier Kaczyński zapowiedział po nim przygotowanie specjalnej ustawy dotyczącej organizacji ME. Zdaniem szefa rządu ustawa ta ma uchylać przeszkody w pracach nad przygotowaniem do EURO 2012.

Minister sportu Tomasz Lipiec, który pełnić będzie rolę wiceprzewodniczącego Komitetu, wyjaśnił, że „pod komitetem zostanie powołany sztab”, który będzie pracował nad bieżącą realizacją projektu. Jego szefa powołać ma premier, a w skład wejdą przedstawiciele ministerstw, miast kandydackich oraz profesjonalni menedżerowie.

- PZPN będzie uczestniczył w projekcie na poziomie Komitetu Organizacyjnego i na poziomie sztabu. Będziemy również korzystać z usług firm doradczych, które pracowały przy mistrzostwach w Niemczech, Portugalii i Szwajcarii. Teraz czekamy na dokument z UEFA, który opisze jakie mamy podjąć kolejne kroki - przyznał Lipiec i zapowiedział, że decyzji personalnych w sprawie sztabu można spodziewać się po długim weekendzie majowym.

Kolejne spotkanie Komitetu Organizacyjnego odbędzie się za miesiąc.



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 26 kwietnia 2007 roku

Imię i nazwisko: Marian KUCZAJ

Rok urodzenia: 1948

Zawód i miejsce pracy: nauczyciel w Technikum Leśnym (Zespole Szkół) w Starym Sączu, obecnie na emeryturze.

Dotychczasowa kariera samorządowa: 1998 – 2002 burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz, 2002 – 2006 radny Rady Miejskiej w Starym Sączu, od 2006 roku radny Rady Powiatu Nowosądeckiego, przewodniczący Komisji Rewizyjnej i wiceszef Komisji Turystyki i Współpracy Międzynarodowej.

Hobby: arbitraż sportowy, sport, turystyka, grzybobranie, praca na działce i radości dziadka

Sądecka, obszar szczególnie barwny, atrakcyjny, bogaty w historyczne dokonania. Na Podhalu, w Gorcach, w Beskidzie Niskim i Wyspowym, we wsiach i miastach doliny Dunajca i Popradu zawsze działy się rzeczy interesujące, bowiem ludzi o niebanalnych zdolnościach, o odważnych zapamiętaniach, twórczych pomysłach było tutaj więcej niż gdzie indziej. Wydolność intelektualna tutejszych działaczy uchodzi za szczególną, umiejętność tworzenia widowisk się wielokrotnie. Na sądeckiej ziemi działa wiele stowarzyszeń, organizacji, kół co dowodzi, że samorządność zakorzeniona jest w tych stronach ze szczególną mocą.

Futbol potrzebuje, jak ryba wody, samorządności i niezależności. Ta, w nowosądeckim klimacie, ma się dobrze. Od kilku lat z dumą śledzimy rozwój piłki nożnej w regionie. Rekordy aktywności biją w nowotarskim i limanowskim. Także stolica okręgu, Nowy Sącz, znany jest w Polsce jako ważny ośrodek piłkarski. Jego specjalnością – futbol młodzieżowy.

Gdy dziś przychodzi nam wymienić najzdolniejszych piłkarzy młodego pokolenia, to zauważamy, że często w ich metrykach jako miejsce rozwoju talentu widnieje Nowy Sącz. Przykładów na powyższą tezę nie trzeba szukać daleko. Dwójka zdolnych napastników warszawskiej Legii: Dawid Janczyk i Maciej Korzym piłkarską edukację pobierała w mieście nad Dunajcem. Obaj zdolni gracze mają szansę pójść śladami braci Marka i Piotra Świerczewskich, reprezentantów kraju, najbardziej znanych futbolistów rodem z Nowego Sącza.

Aby talenty wychowywać potrzeba szkoleniowej i organizacyjnej aktywności. Na tym polu Nowy Sącz uchodzi absolutnie za krajową czołówkę. Nieodżałowanej pamięci Adam Sieja, poprzedni szef OZPN, znany działacz PZPN i MZPN Zbigniew Stępniewski, aktualny prezes OZPN Marian Kuczaj oraz wielu innych, poświęcili niezliczoną ilość godzin na pracę organizacyjną, aby usportowionej młodzieży stworzyć

warunki rywalizacji. W sądeckim okręgu piłkarskim ilość imprez o ogólnopolskiej i międzynarodowej skali przekracza polską normę wielokrotnie.

Potrzebny przykład – oto i on. W ostatnich dniach reprezentacja juniorów białoczerwonych, prowadzona przez trenera Dariusza Wójtowicza, grała tutaj dwukrotnie. Marian Kuczaj, prezes OZPN, nie ukrywał zadowolenia. – Zlokalizo-

Marian KUCZAJ – prezes OZPN w Nowym Sączu

Sądecka młodziżowa



Kierownictwo OZPN w Nowym Sączu, drugi z prawej prezes Marian Kuczaj.

wanie zawodów na terenie działania naszego okręgu poczytujemy sobie za duże wyróżnienie. Powracamy do tradycji rozgrywania w Nowym Sączu i okolicznych miastach spotkań międzynarodowych. Przypominę, że w nieodległej przeszłości gościliśmy już tutaj młodzieżowe reprezentacje Danii, Słowacji właśnie, a jeszcze wcześniej Węgier, a nawet Związku Radzieckiego.

Prezes, czyli belfer

– Ma pan duże doświadczenie sportowe.

– Od 38 lat jestem nauczycielem wychowania fizycznego. Przed niespełna rokiem przeszedłem na emeryturę. W Technikum Leśnym w Starym Sączu wykonywałem zawód wufisty. Nie czułem się belfrem, raczej sportowcem i trenerem-wychowawcą. Uczyłem, prowadziłem lekcje, a po pracy z równą pasją organizowałem sportowe zawody.

– Gdzie się pan wychował?

– Pochodzę z niewielkiej sądeckiej miejscowości Mostki, wsi leżącej w dolinie Dunajca przylegającej bezpośrednio do Starego Sącza. W takich siolach LZS-y potrzebowały ludzi chcących pracować, organizować sportowe życie. Mnie takie zajęcia szukały same. W tym okresie działo się u nas bardzo wiele na sportowej niwie. Młodzi mogli odpowiednio spożytkować wolny czas. Dzięki bardzo aktywnej pracy nauczycieli wychowania fizycznego, działaczy sportowych, pomocy ludzi dobrej woli, w tym i mediów, starsządkowski sport osiągał bardzo dobre wyniki. Imprez było multum: wiosenne i jesienne biegi przełajowe, indywidualne i sztafetowe, turnieje, mistrzostwa w grach sportowych, biegi uliczne, turnieje, mistrzostwa i liga tenisa stołowego, popularyzacja narciarstwa, festyny sportowe, olimpiady i igrzyska dla młodzieży szkolnej, turnieje strzeleckie. Imprezom sportowym towarzyszyły ogniska, konkursy i tańce.

– Przygoda z piłką?

– Zaczęła się w rodzinnej wsi. Futbolówkę kopałem początkowo w LZS Mostki, później w Sokole Stary Sącz. Uganianie się za piłką po boisku zamieniłem na arbitrażowanie. Talentów sędziowskich dopatrzył się u mnie kolega Franiu Mąka. Był rok 1971. Dobrze pamiętam moje pierwsze mecze w nowej roli na boisku w Stróżach i na Starcie Nowy Sącz. Uznani profesorowie futbolowego arbitrażu, panowie Mytnik i Michalik patrzyli na moje sędziowskie wprowki przychylnym okiem.

Cenił sobie moją pasję i radość z biegania po boisku z gwizdkiem. Mnie zaś cieszyły podróże po stadionach województwa i kraju. W 1976 roku osiągnąłem status sędziego II ligi. Przez pięć sezonów uganiałem się po boiskach bezpośredniego zaplecza ekstraklasy. Później przypadała mi rola oceniającego młodszych kolegów. Zostałem obserwatorem.

– Życiowe osiągnięcia?

– W sporcie dojsze do arbitrażu na II ligowym poziomie uważam za prestiżowe osiągnięcie, choć z perspektywy czasu cenię bardziej organiczną pracę nauczyciela-działacza.

– W ocenie wielu ekspertów gmina Stary Sącz należy do środowisk bardzo usportowionych.

– Osiągnęliśmy wiele cennych nagród i wyróżnień w imprezach o ogólnopolskiej i wojewódzkiej skali. Mam skromny udział w tych sukcesach.

Burmistrz, radny...

– Był pan nauczycielem wf-u, działaczem piłkarskim, samorządowcem.

– Do samorządu trafiłem przez sport. Organizowałem, przy wsparciu gminnej, powiatowej i wojewódzkiej władzy zawody, festyny, mityngi, olimpiady. Działalem w Szkolnym Związku Sportowym, w TKKF, w LZS-ach, tworzyłem mistrzostwa dla nauczycieli. Tym sposobem, niepostrzeżenie, wchodziłem w struktury zarządzania sportem. Jestem pomysłodawcą i organizatorem turnieju futbolowego „Solidarność” (było 19. edycji) oraz międzynarodowego turnieju piłkarskiego szkół leśnych (w tym roku po raz 21.)

– Umiejętności wykazywane w pracy sportowo-organizacyjnej zawiodły pana na fotel burmistrza Starego Sącza.

– Zarządzanie dużą gminą zamieszkałą przez ponad 9 tys. ludzi, zabytkowym miastem z ambicjami, ważną turystyczną enklawą nad Dunajcem było wielkim wyzwaniem oraz nie mniejszym przeżyciem. Przewodniczenie Zarządowi Gminy to także niezapomniane doświadczenie, które wykorzystuję dziś w pracy w organizacji sportowej oraz samorządzie powiatowym. Nabyłem umiejętności negocjowania, rozmów z ludźmi, zjednywania sobie przyjaciół do wspólnych przedsięwzięć.

– Jaki moment z pracy burmistrza zapadł panu najlepiej w pamięci?

– 16 czerwca 1999 roku, w trakcie siódmej pielgrzymki do Polski, papież Jan Paweł II przybył do Starego Sącza. Dostojnego gościa witalem jak burmistrz wiekowego grodu. Pamiętam jak na naddunajskich błoniach papież kanonizował błogosławioną Kingę. W wygłoszonej homilii Ojciec Św. wzywał do świętości polityków, osoby prowadzące działalność gospodarczą, społeczną i prawodawczą oraz wszystkich chrześcijan. Za wzór stawiał węgierską księżniczkę, fundatorkę Klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu, do którego po śmierci męża, Bolesława Wstydlwego, sama wstąpiła.

– Polsko-węgierska przyjaźń, której dowody dawał pan w ciągu samorządowej działalności, została doceniona.

– Z rąk ambasadora Republiki Węgierskiej w Polsce Ivánan Bába, odebrałem Złoty Medal Prezydenta Węgier za propagowanie i pielęgnowanie węgierskich wartości kulturalnych za granicą. W jego laudacji napisano: „Pan Marian Kuczaj zarówno w organach samorządowych, jak i miejskich oraz powiatowych i urzędach zajmujących się ochroną zabytków służył z pełnym oddaniem sprawie „Bramy Seklerskiej” wystawionej z okazji kanonizacji błogosławionej Kingi z dynastii Arpadów obok Klasztoru Sióstr Klarysek w Starym Sączu. To przede wszystkim dzięki niemu ten trwały pomnik historycznych i kultowych więzi węgiersko-polskich został umieszczony w takim miejscu, w którym mógł stać się organiczną częścią zespołu zabytków obejmujących liczący 700 lat Klasztor Sióstr Klarysek. Z inicjatywy Pana Mariana Kuczaja miasto zobowiązało się do systematycznej troski o zachowanie odpowiedniego stanu tego pomnika”. To dla mnie wielki zaszczyt.

Szef OZPN

– Po nagłej śmierci Adama Sieja, który przez wiele lat kierował nowosądeckim OZPN, działacze wybrali pana na fotel prezesa. Czym się kierowali?

– Pracą prezesa OZPN stanowi dla mnie nowe wyzwanie. Będzie z pożytkiem dla środowiska wówczas, gdy uda mi się wykorzystać dotychczasowe doświadczenia zawodowe: nauczyciela wf., arbitra i działacza piłkarskiego, samorządowca: radnego i burmistrza. Znam środowisko piłkarskie sądeckiej ziemi, przez lat



wiele pracowałem w OZPN, przewodniczyłem Kolegium Sędziów. Myślę, że z pomocą kolegów z Zarządu, podolał obowiązków. Za najważniejsze uważam pracę organiczną w terenie, zabiegi o powiększanie i unowocześnianie bazy szkoleniowej, podnoszenie kwalifikacji trenerów. Dla związkowych działaczy najważniejsze wyzwanie to organizowanie pracy z młodzieżą, powiększanie oferty szkoleniowej, dalsze tworzenie i rozszerzanie rozgrywek halowych.

– W obecnych czasach samorząd terytorialny jest największym sponsorem sportu lokalnego.

– I ja tę swoją samorządową wiedzę, kontakty z wójtami i burmistrzami będę chciał wykorzystać. Każdorazowo, gdy spotykam moich kolegów, szefów gmin, namawiam ich na wspomaganie sportu. Oni muszą zrozumieć, że to naprawdę tania i skuteczna metoda zarządzania problemom wychowawczym, ważny oręż społecznej równowagi, istotny element promocyjny. Inwestycja w sport popłaca. O tym wiedzą fachowcy. Do tego przekonawać warto ludzi decydujących o wydawaniu społecznych pieniędzy. I to będę czynić przy każdej okazji. Będę także dbał, aby OZPN w Nowym Sączu uchodził nadal za kuźnię talentów, za przykład wzorowej pracy z młodzieżą. Nie pozwolimy także uszczuplić sportowych terenów w mieście, na likwidację boisk Startu i Dunajca. Na trawnikach tych stadionów bawiło się piłką tysiące sądeckich. Tereny te należą do nich.

Dziękuję za rozmowę
JERZY NAGAWIECKI

Wolbromska piłka nożna wykazuje nie lada prężność. KS Przebój zdążył osiągnąć do III ligi dając dowody na sportową i organizacyjną dojrzałość. Działacze futbolowi w mieście ochoczo podejmują kolejne wyzwania.

Przed kilku tygodniami prezes PZPN, Michał Listkiewicz, zwrócił się do szefa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Ryszarda Niemca z propozycją organizacji meczu reprezentacji Izraela U-21 na terenie Ziemi Krakowskiej. Futbolisci z Izraela przybyli do Polski, aby wziąć udział w Marszu Żywych w Oświęcimiu oraz rozegrać piłkarski pojedynek. Decyzję o miejscu meczu należało podejmować szybko.

zali się znakomicie. Piłkarze z dalekiego Izraela oraz reprezentacja Małopolski zostali godnie przyjęci na stadionie Przeboju. Burmistrz Jan Łaksa, prezes FTT Władysław Baniś i szef Przeboju Andrzej Kon-dziolka wypełniali powinności należne dobrym gospodarzom, co wielokrotnie podkreślali: Mirosław Ryszkiewicz oraz rozegrać piłkarski pojedynek. Decyzję o miejscu meczu należało podejmować szybko.



Reprezentacja Izraela pokonana

Tłumy na wolbromskim stadionie



Mecz miał znakomitą oprawę, a liczna publiczność (ponad 1200 osób!) była świadkiem ciekawego widowiska. Zwycięsko z tej konfrontacji wyszła drużyna Małopolski, choć trzeba przyznać, że goście z Izraela nie ustępowali krakusom pola. Imponowali techniką, wybieganiem, wolą gry. Zeszli z boiska pokonani, gdyż zabrakło im

należnej koncentracji i precyzji w najważniejszych akcjach meczu. Bowiem okazji do strzelenia goli im nie brakowało.

Po meczu zadowolenia z ciekawej konfrontacji futbolowej nie kryli: Lucjan Franczak – szef Wydziału Szkolenia oraz Piotr Kocqb kierujący Radą Trenerów w MZPN.

Stadion Przeboju coraz częściej staje się areną ciekawych wydarzeń sportowych. Udanie wypadły w Wolbromiu ubiegłoroczne mecze rozegrane w ramach mistrzostw Europy amatorów Regions' Cup, równie pozytywnie oceniono mecz z Izraelem. Wkrótce na murawie Przeboju rozegrany zostanie mecz kobiecej reprezentacji białoczerwonych. Pojedynki tej rangi mobilizują



Przyznam nieskromnie, że zaproponowałem stadion Przeboju na miejsce interesującego pojedynku argumentując, że w Wolbromiu jest znakomita futbolowa atmosfera, ciekawa piłki widowia oraz sprawni działacze. Dodatkowym ważnym argumentem był fakt, że przed II wojną światową połowę społeczności Wolbromia stanowili Żydzi.

Władze samorządowe i sportowe grodu Wolframa propozycję przyjęły i trzeba od razu stwierdzić, że z organizacyjnych powinności wywią-

licznych kibiców miasta i gminy, wywołując także siłę sprawczą działaczy i samorządowców. Stadion wolbromski z dnia na dzień się modernizuje, pięknieje. W ostatnich dniach trybuny obiektu zyskały zadaszenie. Zasluga to lokalnego samorządu, sponsorów oraz zabiegów dyrektora klubu, równocześnie czołowego gracza jedenastki Przeboju, strzelca wyborowego Jarosława Raka.

17 kwietnia 2007 roku
Stadion Przeboju w Wolbromiu

Małopolska - Izrael
2-1 (0-0)

Bramki dla Małopolski zdobyli: Jarosz (53') oraz Smółka (57'), dla Izraela: Perez (71').

W reprezentacji Małopolski wystąpili głównie III-ligowcy (poza zawodnikami Przeboju i Garbarni) gracze: Radosław Jacek, Dawid Kubowicz, Paweł Smółka, Konrad Tyrpula (wszyscy Wisła Kraków), Michał Pazdan, Arkadiusz Garzeł, Daniel Jarosz (wszyscy Hutnik Kraków), Kamil Karacz (Cracovia), Sławomir Para, Krzysztof Kalemba, Jakub Machlowski (wszyscy Garbarnia Kraków), Tomasz Grabowski, Marcin Kajca, Łukasz Nowak (wszyscy Górnik Wieliczka), Krzysztof Świętek, Piotr Tomasiak, Mateusz Siedlarz (wszyscy Przebój Wolbrom). Trenerzy: Andrzej Turczyński (Wisła) i Ryszard Kruk (Hutnik).



Zawody prowadzili arbitrzy ekstraklasy: Łukasz Bartosik oraz Jakub Ślusarski i Sebastian Mucha; sędzia tech.: Tomasz Chajdecki – wszyscy reprezentujący Kolegium Sędziów MZPN.

JERZY NAGAWIECKI
zdjęcia EWA GAJEWSKA

Reprezentacja Małopolski zdążyła pokazać się z ciekawej strony w poprzednich edycjach Regions' Cup, czyli rozgrywanych pod egidą UEFA mistrzostwach Europy amatorów. Jeszcze w 1999 ekipa prowadzona przez Lucjana Franczaka awansowała do finałów na włoskich stadionach, w 2005 to samo stało się udziałem drużyny, której selekcjonerami byli

Michał Królikowski i Andrzej Iwan. Niezależnie od zaprezentowania przez piłkarzy gry na dobrym poziomie odnieśli wtedy działacze MZPN ogromny sukces propagandowy. Finały Regions' Cup na stadionach Proszowic, Brzeska, Wolbromia, Libiąża i Zabierzowa uznano przez UEFA za imprezę zorganizowaną perfekcyjnie.

Nowa edycja Regions' Cup

Pod wodzą Kusty i Kapki

Niebawem rozpoczną się eliminacje do następnej edycji. 23 maja u siebie i tydzień później na wyjeździe Małopolska zmierzy się ze reprezentacją Świętokrzyskiego. Trzeba zatem w trybie pilnym wyselekcjonować zupełnie nowy zespół i optymalnie przygotować do dwumeczu, którego wygranie stworzy możliwość uczestnictwa w

finałach ogólnopolskich. Niedawno, na wniosek przewodniczącego Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjana Franczaka i wiceprezesa MZPN do spraw sportowych - Jerzego Kowalskiego, Prezydium Zarządu MZPN jednomyślnie zaaprobowало powołanie MARKA KUSTY na selekcjonera reprezentacji Małopolski. Kuście służyć będzie pomocą i doradą ZDZISŁAW KAPKA. Nawet dzieci wiedzą o dużych zasługach Kusty i Kapki dla polskiego futbolu. Grali w finałach mistrzostw świata, reprezentowali barwy narodowe, stanowili o potęgę krakowskiej Wisły w latach 70. ubiegłego stulecia. Teraz stoją wspólnie przed zupełnie nowym wyzwaniem, podejmując walkę z czasem.

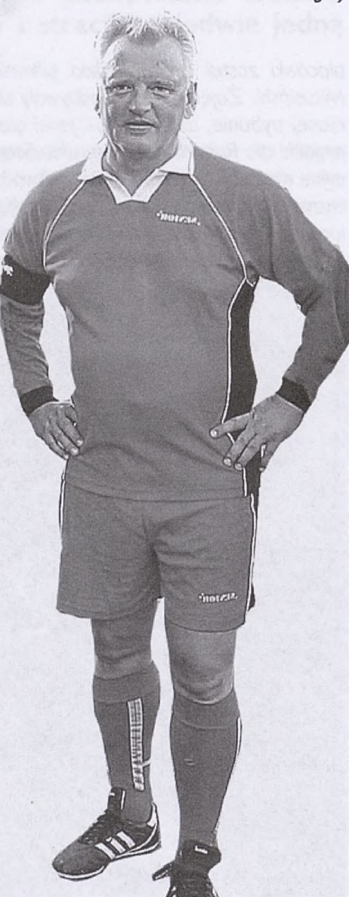
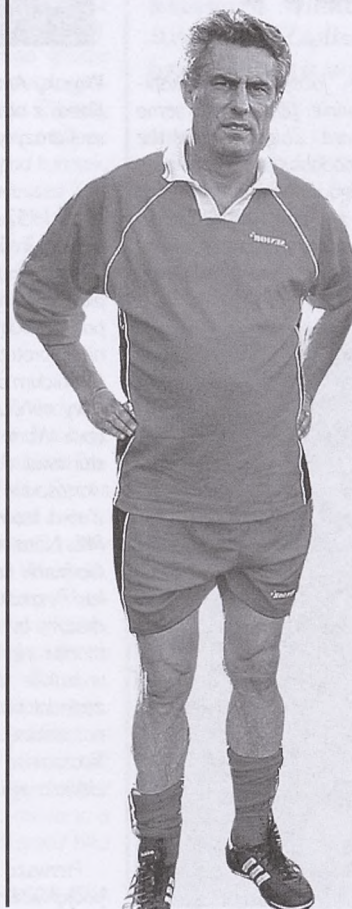
Marek Kusto: - Istotnie, tego czasu jest bardzo mało. Właśnie jesteśmy po pierwszej konsultacji zorganizowanej na stadionie krakowskiego Wawelu. Planowaliśmy przyjrzenie się grupie ok. 35 kandydatów, ale kolizja terminów z Pucharem Polski spowodowała przymusową absencję zawodników z tak znaczących klubów czwartoligowych jak Przebój Wolbrom, Garbarnia czy MKS Trzebinia Sierśca. Na murawie Wawelu pojawiło się zatem bodaj 21 kandydatów, ale i tak zauważyliśmy kilku obiecujących graczy. W pierwszej dekadzie maja czeka nas następna konsultacja, zapewne w znacznie szerszym gronie. I trzeba będzie dokonać

wyboru, rozdać nominacje. Skupimy się oczywiście na młodzieży, to zresztą wymóg regulaminowy,

bowiem gracze starsi mogą tylko uzupełniać trzon drużyny. Oby szansę w postaci Regions' Cup wykorzystało jak najwięcej zawodników, czyniąc wstęp do karier na szerszej arenie.

Reportaż z pierwszego meczu Małopolska - Świętokrzyskie oczywiście zamieścimy w następnym numerze „Futbolu Małopolski”.

(JC)



Gwarzymy sobie w mieszkaniu przy ul. Praskiej, kilkadziesiąt metrów dalej jest zlokalizowany stadion Tramwaju. To cenne miejsce, skłaniające do wspomnień sięgających półwiecza. Halina i Jan Ryszkowie jako małżeństwo pojawili się na tzw. Blokach w 1956 roku. Ale wcześniej w sercu Janka zagościł zupełnie inny klub. Jako chłopak urodzony na starym Ludwinowie musiał kibicować Garbarni. No i w niej grać...

Szkoła na trybunie

Urodził się w 1932 roku w domu przy ul. Zatorskiej 17, gdzie mieszkał wraz z rodzicami i babcią. Siedem lat później miał pójść do szkoły, ale 1 września wybuchła wojna. Obiekt przy ul. Czackiego zajęli okupanci na koszary, młodzież skierowano na pobliską ulicę Turecką. A także do domku klubowego Garbarni, gdzie dyrektorem



którą nabył podczas ulicznych gier. Wszedł do drużyny juniorów, gdzie nie brakowało wielu bardzo znaczących wkrótce postaci. Zdzisław Bieniek, wprowadzie w wojskowych barwach Legii, pojechał

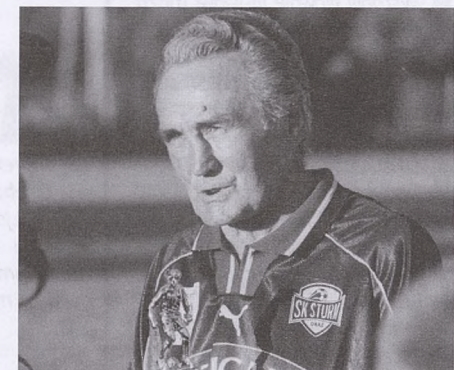
nie zdołał się przebić. Konkurencja była ogromna, pozostały występy w zespole rezerwowym. Grał w niej obok takich zawodników jak Tomasz Stefani-szyn (późniejszy olimpijczyk z Rzymu), Zdzisław

Jan Ryszka

Na Ludwinowie i w Dębnikach

placówki został znany sędzia piłkarski, Tadeusz Mitusiński. Zajęcia często odbywały się na drewnianej trybunie, takie czasy... Janek pamięta obóz jeniecki dla Rosjan, oglądane układem konspiracyjne mecze o futbolowe mistrzostwo Krakowa. Po wyzwoleniu, konkretnie w 1947, podjął treningi w ludwinowskim klubie. Jak zdecydowana większość kolegów - już wtedy dysponował dobrą techniką,

na Olimpiadę do Helsinek. Józef Browarski kapitałnie spisywał się w przedniej formacji, to samo dotyczyło Wilhelma Glajcara. Zbigniew Feluś też został pierwszoligowcem, podobnie miała się rzecz z Józefem Leśniakiem i jego imiennikiem, Kolasą, który z biegiem lat stał się cenionym lekarzem sportowym. Ryszka słynął z precyzyjnie egzekwowanych rzutów wolnych, ale do pierwszej drużyny



Wójcik, Antoni Żołubak czy Marian Kucharski. Każdy z nich znalazł się wkrótce w składzie pierwszej drużyny, on miał mniej szczęścia.

Futbol i hokej

W 1952 został powołany do odbycia służby wojskowej. Trafił do Częstochowy, gdzie w identycznej sytuacji znalazł się bardzo znany później arbiter pierwszoligowy, przemyslanin Jerzy Świątek. Po powrocie do Krakowa Janek zasilil szeregi PKS Dębicki (protoplasty obecnego Tramwaju). Właśnie w Dębickim objawił się talent Stanisława Szymczyka, który na długo stał się filarem pierwszoligowej Cracovii. Warto też pamiętać, że właśnie w Dębickim startowali do ciekawych karier piłkarskich dwaj inni wartościowi gracze Cracovii, Józef Gołąb i Antoni Zuśka, który zimową porą przeobrażał się w hokeistę PKS. Nota bene razem ze słynnym lewoskrzydłowym Garbarni, Robertem Gadochą. Równoległe z futbolem Ryszka uprawiał w PKS hokej na lodzie, trenerem drużyny był legendarny Adam „Roch” Kowalski. Ten mariaż z kauczukowym krążkiem zrodził się jeszcze w trakcie służby wojskowej, we Wrocławiu. Janek zasiadał później we władzach KOZHL. Natomiast na zielonej murawie ponadto grał Janek w LKS Śwoszowice (w roli grającego trenera), ale kariera zbliżała się nieuchronnie ku końcowi.

Świetność PKS-u

Pierwszą samodzielną pracę szkoleniową podjął w Kmicie Zabierzów. W 1963 znalazł się

w Bocheńskim KS, gdzie prezesem był słynny dr Władysław Krupa, przed wojną gracz mistrzowskiej drużyny krakowskiej Wisły. W Bochni pracowało się Ryszce bardzo dobrze, na każdym kroku odczuwało się pomoc oddanych działaczy. Po trzech sezonach jednak podjął Janek nieuchronną decyzję o powrocie do Krakowa, bo właśnie urodził się drugi syn. Tomasz jest od dawna osiedlony w Wiedniu, Artur ani myśli o opuszczaniu domowych pieleszy. Ryszka, ale już w zupełnie nowej roli, wrócił do Dębickiego. Rodził się tam bardzo interesujący zespół, młodzież szerokim frontem aspirowała do gry w reprezentacji Krakowa juniorów. Wiosną 1970 Włademar Bułat (niestety już świętej pamięci) i Andrzej Konarski rozegrali w jej barwach przedmecz przed słynnym spotkaniem Górnika Zabrze z AS Roma (2-2, półfinał Pucharu Europy). PKS Dębicki zaś znalazł się dwa lata wcześniej w ówczesnej IV lidze i utrzymywał się w tej stawce przez kilka sezonów. Te sukcesy były możliwe dzięki boiskowej determinacji braci Żurków, z kolei do drugoligowego Gryfa Słupsk trafił inny filar Dębickiego, Artur Suruło.

Kartki na połudwie

Z Dębickiego przeniósł się Ryszka do Kmita Zabierzów, a stamtąd do KS Prokocim. Z wydatną pomocą wzorowego działacza, Antoniego Klimka, drużyna znalazła się w III lidze, prezentując wysoką formę. Ryszka miał duże zasługi w osiągnięciu progressu przez Prokocim, ale odszedł po otrzymaniu mało ciekawej propozycji, która w znaczącym stopniu ograniczała samodzielność w podejmowaniu decyzji szkoleniowych. Wkrótce odezwał się były zawodnik Garbarni, Stanisław Lasiewicz, oferując trenerską posadę w Czarnych Kraków. Janek spędził tam dziewięć romantycznych lat, mierzonych takim sukcesem jak awans do klasy międzyokręgowej, ale także kartkami na ... połudwie, bowiem Czarni działali przy Zakładach Mięsnych. Przy pomocy dawnego kolegi z Ludwinowa, Leopolda Parpana, mógł Ryszka prowadzić do boju byłego gracza Cracovii, Kazimierza Kupca, również związanych z „pasiakami” Piotra Partylę i Tadeusza Żuwałę, a także Jerzego Etryka. W 1983 Janek trafił na pięć sezonów do Armatury, gdzie miał pod kuratelą świetnego zawodnika linii środkowej, Tadeusza Trojanckiego. Mile wspomina prezesurę Jana Irzyckiego, a także pomoc braci Lechowiczów. Teraz, już od kilkunastu sezonów, prowadzi trampkarzy Tramwaju, ale zanim to nastąpiło spędził cztery lata w Pelmie Rybitwy. I nie było w tym żadnego przypadku.

Tempo w „Tempie”

Działal tam bowiem słynny prezes, Władysław Paliś. Na co dzień pracował w Drukarni Prasowej, niekiedy w nader malowniczych okolicznościach kreśląc historię „Krążownika Wielopole”. Paliś i Ryszka byli kolegami w drukarskim fachu, Janek po ćwierćwieczu pracy w Drukarni Narodowej zmienił „barwy klubowe”, przenosząc się na 15 lat na Wielopole. Jako zecer wraz z Ryszardem Sobolakiem, Zdzisławem Pietruszką, Leszkiem Skrzypikiem i Romanem Kolasą najczęściej łamał „Tempo”, jeszcze za czasów red. red. Jana Rottera, Tadeusza Dobosza, Tadeusza Tolińskiego czy Aleksandra Cichowicza. W ołowianą całość układał Jan Ryszka również te fragmenty historii futbolu, które od sześciu dekad sam współtworzył z wielkim zaangażowaniem, wręcz pasją. Jako bardzo zasłużony zawodnik, działacz, a nade wszystko trener odznaczony został przed kilku laty Złotą Odznaką KOZPN.

JERZY CIERPIATKA

Antoni Szymanowski wyróżniony

Jakub Błaszczykowski (Wisła Kraków) został wybrany najlepszym piłkarzem, a Jerzy Kowalik (Kmita Zabierzów) najlepszym trenerem Małopolski w XII Plebiscycie „Gazety Krakowskiej”, Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Radia Kraków i Telewizji Regionalnej TV-3. Wśród wyróżnionych znalazł się także Antoni Szymanowski. Szkoleniowiec Przebój Wolbrom, który w plebiscytowym rankingu uzyskał 5406 pkt, zajął piąte miejsce.



Trener wolbromskiej jedenastki nie zdołał dotrzeć na uroczystą galę, w trakcie której ogłaszano wyniki XII plebiscytu i wręczano okolicznościowe statuetki. Dobrą okazją do wręczenia nagrody była wizyta w Wolbromiu wiceprezesa MZPN, Jerzego Kowalskiego z okazji meczu Przeboju z Garbarnią. Na zdjęciu laureat w towarzystwie prezesa klubu, Andrzeja Kondziolki oraz wiceprezesa Kowalskiego (po lewej). (JN)

O awans do MP

Pod dyktando Bronowianki

Juniorzy młodsi klubów Bronowianka Kraków oraz Meritus Brody zakwalifikowały się do fazy ćwierćfinałowej mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej. Zwraca uwagę fakt, że podopieczni trenera Andrzeja Żądło zdobyli komplet punktów i stracili zaledwie jedną bramkę. Oto wyniki kwietniowego turnieju:

• Bronowianka Kraków - Meritus Brody 2-1,	3. Wanda 3 3 1-4
Wanda Kraków - Naprzód Sobolów 1-0, Bronowianka - Wanda 2-0, Meritus - Naprzód 2-0, Bronowianka - Naprzód 5-0, Meritus - Wanda 2-0.	4. Naprzód 3 0 0-8
1. Bronowianka 3 9 9-1	Bronowianka plasuje się aktualnie na drugim miejscu małopolskiej ligi juniorek młodszych, minimalnie ustępując Victorii Gaj, ale mając na koncie o dwa mecze rozegrane mniej.
2. Meritus 3 6 5-2	

MŁODZICZEK U-13 W PIŁCE NOŻNEJ

Kraków, 03.03.2007 r.





Sensacyjną wiadomość zdobyła redakcja Futbol-Małopolska! Nie dojdzie do skutku zaplanowany na sobotę 7 kwietnia na godz. 16.00 mecz 19.kolejki małopolskiej IV ligi pomiędzy Orkanem Szczyrzyc a MZKS Alwernia! Powód jest wręcz niesamowity... Wielka Sobota.



Antoni Kaleta

zyskała miano Akademii Szczyrzyckiej. W latach 1885-1888 uczęszczał tutaj Władysław Orkan - poeta, piewca Górców, góralski „gadoc”. W czasie II wojny światowej Opactwo Cystersów było dużym ośrodkiem tajnego nauczania i dawało schronienie osobom ściganym przez hitlerowców. Po wojnie klasztor uhonorowano Krzyżem Virtuti Militari

LZS Orkanem zwany

Orkan ze Szczyrzycy, nazwa klubu która czci wielkiego pisarza, poetę, publicystę, który edukował się w przyklasztornej szkole. LZS we wsi Cystersów nad Stradomką założono w roku 1949. Inicjatorami powołania klubu byli: Stanisław Czachura, nauczyciel wychowania fizycznego w tutejszym liceum, mieszkaniac Starej Wsi,

nych odrutek. Powołano sekcje lekkoatletyki, narciarstwa, łyżwiarstwa i piłki ręcznej. Równolegle trwały prace inwestycyjne. Ze środków Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia LZS w Krakowie dokonano całkowitej przebudowy boiska sportowego. Powstała bieżnia lekkoatletyczna. Teren ogrodzono siatką. Rozpoczęto także prace przy budynku klubowym. Powstały szatnie, świetlica i natryski.

W latach siedemdziesiątych Orkan ze Szczyrzyc uzyskał awans do krakowskiej A klasy, co jak na drużynę z odległej limanowskiej wioski było nie lada wyczynem. Później znów wszystko wróciło do normy i szczyrzycanie rywalizowali na granicy klas „B” i „C”. Lepšie dni przyszły dopiero w nowej rzeczywistości III RP, kiedy trenerem został Antoni Kaleta, natomiast kierownikiem Andrzej Zajęc. Zespół ze Szczyrzycy znów okazał się najlepszy na Limanowskiej Ziemi. Ale problemów nie ubywało. Finansowo nie wiodło się najlepiej. Lokalna stacja paliw, hurtownia nabiału i gminna kasa nie potrafiły sprostać potrzebom.

Po raz pierwszy LKS Orkan znalazł się w IV lidze w sezonie 2002/2003. Grał w grupie wschodniej. Po dwóch sezonach opuścił IV-ligowe

wości jest Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej - Szpital pw. św. Jana Jerozolimskiego. Jego organem założycielskim jest Stowarzyszenie Ochrony i Promocji Zdrowia w Szczyrzycu. Szpital dysponujący 48 łózkami na internie, oddziałem ratunkowym, pięcioma poradniami specjalistycznymi oraz pełną bazą diagnostyczną jawi się jako oaza dostatku w biedniutkiej służbie zdrowia. Placówkę wyróżnia bardzo dobry i życzliwy personel. Pacjenci leżą w 2 - 3 osobowych salkach, z osobnymi łazienkami. Fundusze na swą działalność szpital czerpie w znacznej części z Narodowego Funduszu Zdrowia za wykonane usługi - mówi dr Tomasz Krupiński, dyrektor szpitala (jego syn jest wiceministrem skarbu) - Nie do przecenienia jest jednak działalność członków naszego Stowarzyszenia, na którego czele stoi ks. opat Eugeniusz Włodarczyk, którzy dokonują najprzeróżniejszych zabiegów, by móc korzystać z szeroko pojętego sponsoringu.

Na tym nie koniec. W Szczyrzycu działa parafialny Oddział „Caritas”. Zaplecze lokalowe i wszelaką opiekę zapewniają ojcowie Cystersi. Organizacja świadczy różnorodną pomoc: dostarcza leki, dary rzeczowe, wspiera finansowo, odwiedza chorych, organizuje wyjazdy rekreacyjne. Ponadto,

dzięki „Caritasowi”, rokrocznie około 60-70 niezaopieczonych dzieci ma opłacone posiłki w szkole, przed świętami ubogie rodziny otrzymują paczki żywnościowe, stale rozprowadza się używaną odzież, wydaje leki z darów. Malarz Szczyrzyc to piękny przykład współpracy ludzi Kościoła i organizacji charytatywnych.

Rozmawiamy

W okazałym obiekcie konferencyjno-restauracyjnym, wykorzystywanym także jako wysmienity dom weselny zajmujemy miejsca przy stole. Gospodarz, Adam Czepiel, to główny sponsor klubu, właściciel firmy „STALADAM” specjalizującej się w produkcji i sprzedaży konstrukcji stalowych. Firma, o zasięgu ogólnopolskim, działa na rynku od 25 lat. Zatrudnia około 60 ludzi. „Staladam” jest także przedstawicielem Holdingu Polskie Huty Stali. Firma pana Adama jest największym zakładem w gminie. Powstała ona na bazie Wytwórczo-Usługowej Spółdzielni Pracy w Limanowej i działa na tym terenie od końca lat 70. Zakłady-córki prowadzą już jego dzieci. - Zaczynaliśmy od niewielkich zleceń miejscowych rolników, by w końcu



Adam Czepiel

Orkan oddaje punkty?! Po rozum

do Szczyrzycy

Niesamowity powód – Wielka Sobota; dylemat redagującego informację w internetowym portalu futbolowym zafrapował autora niniejszego artykułu. Przeciwnością piłkarskiego meczu wojewódzkiej ligi ze świętecznym nastrojem Wielkanocnego skupienia wydał mi się na tyle ciekawy, że po odpowiedź udałem się do... Szczyrzycy, aby zgłębić tajemnicę u źródeł. Z bliska lepiej widać, słyszeć i czuć.

W bajecznej krainie

Są w naszym kraju enklawy, których piękność przykuwa, zaś historia oniesmiela. Są miejsca, gdzie harmonia świat zewnętrzny i duchowy jest wyczuwalna, niemal namacalna. Takim punktem na mapie naszego kraju jest Szczyrzyc, miejscowość przyrosła do doliny rzeki Stradomki, w górzystej kotlinie Beskidu Wyspowego. O bajeczności miejsca winni rozpisywać się poeci. Reporterowi za dowód szczególności miejsca wystarczy mądrość ojców Cystersów, którzy w Szczyrzycu, postanowili się osiedlić i w 1234 roku założyli tutaj opactwo. Cystersi, zgodnie ze swą regułą, powracali do ewangelicznej prostoty i praktyki ubóstwa, wszystko to miało prowadzić do naśladowania Chrystusa. Mnisi osiedlali się przeważnie na pustkowia, w lasach lub w bagnistych dolinach, w miejscach bardzo oddalonych od osad, dlatego też musieli być samowystarczalni. Prowadzili własne gospodarstwa, uprawiali ziemię. Dzięki wymianie doświadczeń szybko nabywali wiedzę potrzebną w hodowli bydła, karp, uprawie roślin, w budownictwie oraz w produkcji np. wina i piwa.

Wiedza i pracowitość była źródłem ich bogactwa.

Od XVIII wieku istniała przy klasztorze placówka oświatowa dla okolicznych dzieci, która otrzymała w roku 1808 uprawnienia czteroklaszówki. Z czasem szkoła ta szybko się rozwinęła i

dyrektor Technikum Rolniczego w Szczyrzycu, krakowianin Franciszek Sadowski, piłkarz Cracovii i Władysław Leśniak, dyrektor miejscowego browaru. Młodzież chętna do sportu wywodziła się z uczniów Prywatnego Gimnazjum i Liceum prowadzonego przez O.O. Cystersów oraz zawodowej szkoły. Pierwszym zarządcą klubu kierował Czachura jako przewodniczący, Sadowski był wiceprzewodniczącym do spraw sportowych i jednocześnie trenerem, zaś Leśniak wiceprzewodniczącym do spraw organizacyjno-gospodarczych. Początkowo w klubie istniała tylko sekcja piłkarska, a mecze i treningi przeprowadzano na terenach klasztornych i pobliskiej łące. Wkrótce powstała sekcja siatkówki.

Sielanka nie trwała długo. Kilka miesięcy później decyzją ówczesnych władz państwowych dobra klasztorne upaństwowiono, zaś ziemię Cystersów przejął PGR w Jodłowniku. W amoku zabierania przepadło i boisko. Cztery lata później władze zlikwidowały zarówno gimnazjum jak i liceum przyklasztorne. Młodzież rozprzeczła się po szkołach w bliższej i dalszej okolicy. Naturalna baza dla sportu zmniejszyła się.

Pomimo politycznych decyzji i wymuszeniu organizacyjnych zmian sport w LZS Orkan nie zginął. Początek lat 50. wiąże się z sukcesami piłkarzy Orkana w powiecie limanowskim. Trzykrotnie w latach 1951, 52, 53 zdobywali mistrzostwo. W tym trudnym okresie wybrano nowy zarząd. Prezesem został Julian Kaleta (ojciec obecnego szefa klubu) a Stanisław Czachura sekretarzem. Sportowa przygoda stawiała się dla młodych jedną z nielicznych ideologicz-

grono, by powrócić w szeregi IV ligi małopolskiej jesienią 2006 roku. Najbardziej znanymi zawodnikami byli: Ireneusz Gryboś, Piotr Nazimek, Krzysztof Orzeł, Paweł Pachota, Tomasz Stoch, Sławomir Świeca.

Uświęcone miejsce

Szczyrzyc klasztorem stoi. Gdy stanie się w tej miejscowości zamieszkałej przez niespełna 2 tys. ludzi czuje się obecność opactwa. Nastrój wyznacza okazały kościół, park, zabudowania klasztorne, gospodarstwo rolne O.O. Cystersów. Do słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Szczyrzyckiej, pochodzącego jeszcze z pierwszego gotyckiego kościoła, gromadzą się wierni z najodleglejszych zakątków Polski. Rozsławił go w 1939 roku Adam kardynał Sapieha, kiedy ukoronował obraz, rozsławił Jan Paweł II. W 1984 roku miała miejsce rekonsecracja złotymi koronami poświęconymi przez papieża-Polaka. Klasztor jest największym majątkiem Szczyrzycy, równie ważną wartością są dumne dzieje, w których zapisano, iż w XIV wieku Szczyrzyc był siedzibą powiatu sądowego, a za czasów Kazimierza Wielkiego dobra klasztoru obejmowały 33 wsie i miasto Nowy Targ. Warto wiedzieć, że na przełomie XVI i XVII wieku powiat w Szczyrzycu obejmował już 76 parafii, łącznie z częścią obecnego Krakowa - Tyńcem, Wieliczką, Bochnią, Wiśniczem, Dobczycami, Myślenicami, Jordanowem Lanckoroną i Tymbarkiem.

Poza wielką historią miejscowość wyróżnia rzeczywistość dnia dzisiejszego, która wiele mówi o Szczyrzycu XXI wieku. Jedną z wizytówek miejsco-



wyspecjalizować się w produkcji oferowanego obecnie w sprzedaży asortymentu - mówi Adam Czepiel. - O solidności naszej firmy świadczy fakt, że produkowane przez nas wytwory sprzedajemy w całej niemal Polsce, a portfel zamówień jest przez cały czas pełny.

Adam Czepiel jest człowiekiem ze Szczyrzycy. Ukochał swoją miejscowość. Stąd pochodzi także jego żona, działają dzieci. Niewiele dzieje się tu rzeczy, które pozostawałyby poza jego wiedzą i przychylnością. Zarobionymi pieniędzmi dzieli się zarówno z klubem sportowym jak zespołem pieśni i tańca. Wspiera także inne inicjatywy, które sprawiają, że Szczyrzyc pięknieje, rozwija się, jest o nim głośno. Dla Adama Czepiela zamieszkiwanie w tej szczególnej enklawie uświęconej klasztorem O. O. Cystersów to zarówno przywilej jak i wyzwanie. Tutaj katolicyzm jest wszechobecny, wyczuwalny.

Niemal każdą ważną decyzję w Szczyrzycu poprzedza się po zaciągnięciu rady opata Eugeniusza Włodarczyka oraz pana Adama. W kręgu radzących jest także jego żona Barbara. W sprawach sportowych jest podobnie. Nic dziwnego, opat jest członkiem Zarządu klubu. Prezes LKS Orkan, Antoni Kaleta, dodaje: u nas trudno działać wbrew opactwu, bez porozumienia z zakonnikami i bez wiedzy naszego sponsora, mojego szkolnego kolegi Adama Czepiela.

Kiedy w grupie trzymającej władzę w klubie zasiada opat Włodarczyk oraz pan Adam, człowiek, dla którego katolicka wiara znaczy wiele, gdy kierownikiem zespołu jest Jadwiga Góral a widownię stanowią miejscowi, sąsiedzi boiska i opactwa,

dokończenie na str. 12

Po rozum do Szczyrzyca

reguły działania klubu narzucają się same. W LKS Orkan, w budynku klubowym i na trybunach nie toleruje się zachowań niegodnych, języka knajackiego, alkoholu. Sponsorzy mówią wprost: dajemy i wymagamy. Wymagamy porządku, dyscypliny, reguł fair play. Wymagamy, aby lokalny futbol wpisywał się w atmosferę naszej miejscowości. Wysokie standardy pozwalają na wspólne działania. Kiedy w Szczyrzycu podjęto inicjatywę budowy kompleksu sportowo-rekreacyjnego brat-opat przyklasnął pomysłowi i zadeklarował 3 hektary pod jego budowę. Współdziałanie duchownych i cywilów - oto szczyrzycka specjalność. Jej elementem jest wzajemny respekt dla pryncypiów.

Wielka Sobota - święto

Opis szczyrzyckiej endemiczności jest, sam w sobie, najlepszym wyjaśnieniem „niesamowitego powodu” odmowy gry. Tak, to prawda. Władze klubu i piłkarski zespół odpowiedzieli pozytywnie na prośbę głównego sponsora, aby w Wielką Sobotę, nie konkurować, nie zakłócać uroczystości religijnych w opackiej miejscowości. Gdy z takiej perspektywy spojrzymy na meczowy problem nie trudno uznać racje miejscowych, którzy uważają całą szczyrzycką enklawę za miejsce poświęcone, pełne dodatkowo w świąteczne dni i turystów i pielgrzymów.

W sobotę kończąc paschalne triduum, popołudniu, o godz. 16. zaplanowano mecz Orkana z Alwernią. Mieszkańcom Szczyrzyca kalendarz rozgrywek 19. kolejki IV ligi nie spodobał się. Aby nie zakłócać religijnego nastroju postanowiono ułożyć się z rywalem i mecz przesunąć na poświęconą środę. Trener miejscowych, Marian Tajduś, absolwent Akademii Trenerskiej w Warszawie, tzw. „Kuleszówki”, zatelefonował do swego dobrego znajomego Mirosława Hajdo, ówczesnego szkoleniowca MKS Alwernia z prośbą o zmianę terminu pojedynku. Odpowiedź była pozytywna. Wszystko wydawało się ułożone. Dodatkowo wójt gminy Jodłownik, Paweł Stawarz, zwrócił się do WZG MZPN o zmianę terminu meczu pomiędzy Orkanem a Alwernią, ze względu na obrzędy liturgiczne związane z Wielką Sobotą.

Wielkie rozczarowanie zapanowało w LKS Orkan, gdy okazało się, że prośba nie została uwzględniona. Nie zrozumiani nas - mówiono i zaraz potem padało słowo - DLACZEGO? Efekt: Alwernia wzbogaciła się o trzy punkty bez gry. W Szczyrzycu mają nadal nadzieję, że droga odwoławcza zmieni decyzję Wydziału Gier. Warto. Zawsze lepiej, gdy wynik piłkarskiej konfrontacji rozstrzyga się na zielonej murawie niż przy zielonym stoliku.

Zamiast Post Scriptum

„(...)Wszystkim zatem proponuję terapię wstrząsową. Aby z jej dobrodziejstwa skorzystać należy udać się po rozum z Krakowa do Szczyrzyca” - pisał Ryszard Niemiec w felietonie zatytułowanym „Po rozum do Szczyrzyca” zamieszczonym 16 marca 2001 roku na łamach „Gazety Krakowskiej”. Prezes MZPN informował wszem i wobec, że w Szczyrzycu „działa, a jakże, klub piłkarski Orkan, działa też od wieków zakon ojców Cystersów. Oba filary życia społecznego miejscowości, dzięki ogromnym pokładom serdecznej empatii, żyją w budzącej podziw zgodzie. Opat-ojciec Eugeniusz Włodarczyk, odkąd stanął na szczyrzyckiej ziemi, natychmiast podjął kroki zyskujące mu powszechną aprobatę. Szczególnie kręgi sportowe mają mu wiele do zawdzięczenia.

(...) Ciekawe, że znajdując się pieniądze na ten swoisty luksus. Nie byłoby ich, gdyby nie łańcuch ludzi dobrej woli, za którym stoi szczyrzycki opat. On jest twórcą i motorem rady patronackiej klubu, pomaga młodzieży piłkarskiej moralnie i materialnie. On rozwiązał niewłaściwy problem szkoleniowo-logistyczny szkolenia zawodników, wskazując teren na budowę drugiej płyty treningowej, na zakonnym gruncie! Na ten aspekt sprawy pragnę zwrócić uwagę wszystkim zainteresowanym inwestycją antagonizującą atmosferę w Krakowie.”

„Po rozum do Szczyrzyca” - powtarzam mądre słowa prezesa, felietonisty, redaktora naczelnego. Rozumiem je następująco: kiedy dochodzi do konfliktu, w którym na jednej z szal leży regulamin rozgrywek a z drugiej pryncypia i sumienie rozum nakazuje odstąpić od czynienia pomiarów, ważenia racji, wertowania paragrafów. Dylematu takiego rozstrzygnąć tym sposobem niepodobna. Rozwiązanie należy poszukiwać bezkonfliktową metodą pamiętając, że spokój czyni mistrza, ugoda zaś jest atrybutem mocarzy. W ostatecznym rozrachunku źle by się stało, aby o obecności zespołu ze Szczyrzyca w szeregach IV ligi miał decydować walkower. Orkan, ze swoją oryginalnością, potrzebny jest ligowej rywalizacji.

JERZY NAGAWIECKI

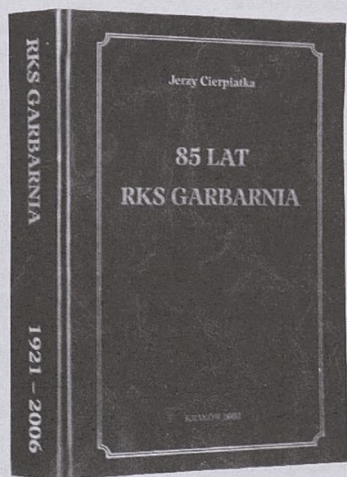


Dla kolekcjonerów

Nowa monografia Garbarni

Zasłużony dla polskiego sportu klub RKS Garbarnia obchodził niedawno jubileusz 85-lecia. Z tej okazji postanowiono wydać nową monografię klubową. Autorem poprzedniej, z roku 1971, był red. Jan Rotter, zaś obecnej - nasz kolega redakcyjny, Jerzy Cierpiatka. Efektownie wydana i bardzo obszerna publikacja (ponad 460 stron, kilkaset zdjęć, blisko sto sylwetek najbardziej zasłużonych postaci) jest od kilku dni dostępna w budynku klubowym przy ul. Rydlówka 23.

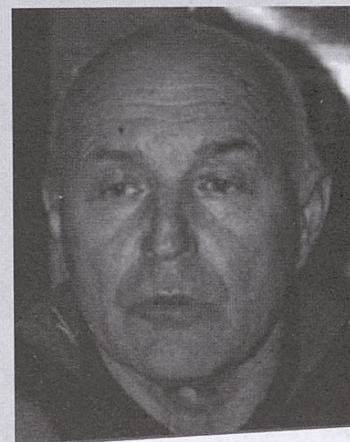
Wyrażamy przekonanie, że ta nowość wydawnicza spotka się z zainteresowaniem miłośników futbolu.



„Białej Gwiazdzie” nie udało się obronić w sezonie 1999/2000 mistrzowskiego tytułu. Rozgrywki ligowe toczyły się pod dyktando stołecznej Polonii, która w ostatecznej tabeli wyprzedziła Wisłę aż o 9 punktów. Tak się

akurat złożyło, iż przewaga punktowa mistrza nad wicemistrzem kraju była w następnym sezonie identyczna. Z tą jednak zasadniczą różnicą, że zdecydowanie najwięcej do powiedzenia mieli tym razem „wiślacy”.

Zaczął Lenczyk, skończył Nawałka



WISŁA KRAKÓW: Adam Piekutowski, Artur Sarnat, Maciej Szczesny oraz Marcin Baszczyński, Paweł Brożek, Ryszard Czerwiec, Tomasz Frankowski, Arkadiusz Glowacki, Ileanacho Kelechi, Mariusz Job, Radosław Kałużny, Kamil Kosowski, Tomasz Kulawik, Kazimierz Moskal, Olgierd Moskalewicz, Łukasz Nawotczyński, Grzegorz Niciński, Grzegorz Pater, Łukasz Sosin, Ibrahim Sunday, Mirosław Szymkowiak, Bogdan Zając, Marek Zając, Maciej Żurawski. Trenerzy - Orest Lenczyk oraz Adam Nawalka.

Długa aklimatyzacja

Gdy w październiku 1999 pod Wawelem pojawił się Maciej Żurawski - oczekiwania związane z jego osobą były ogromne. „Żuraw” cieszył się sławą strzelca wyborowego, choćby w duecie z Jarosławem Maćkiewiczem (w barwach poznańskiego Lecha). Żurawski wpisał się na listę od razu w premierze sezonu 2000/2001, gdy Wisła rozgromiła Ruch Radzionków (4-0). Podobnie było w 2. kolejce (wyjazdowe 3-0 z Dyskobolią/Groclinem Grodzisk Wielkopolski) oraz w serii następnej (2-2 z Widzewem Łódź). Ten ostatni mecz rozegrano 5 sierpnia 2000. I nikt nie przypuszczał, że nieobecność „Żurawia” w gronie snajperów potrwa aż do ... 8 kwietnia 2001, kiedy ustrzelenie przez Żurawskiego dubletu wydatnie przybliżyło „Białą Gwiazdę” do odprawienia z kwitkiem zabrzańskie Górnika (3-0). Ostatecznie na koncie pana Macieja widniało 8 goli, co z pewnością nie zadowalało aspiracji tego znakomitego snajpera. Swą ogromną klasę wielokrotnie udawał Żurawski w następnych sezonach. Gdy miał wreszcie za sobą długi okres zaaklimatyzowania się w Wiśle.

Pojednawczy epilog

Spadkobiercy tradycji Mieczysława Gracza i Józefa Kohuta dwukrotnie nie wykorzystali atutu własnego terenu. W początkowej fazie rozgrywek nader korzystnie zaprezentowała się na stadionie przy ul. Reymonta szczecińska Pogoń, która

po rozegraniu doskonałej partii zwłaszcza pod względem taktycznym zasłużyła wypunktowała gospodarzy 2-1. Po dwóch celnych strzałach Sergiusza Wiechowskiego dopiero krótko przed końcowym gwizdkiem zmniejszył Tomasz Frankowski rozmiar porażki. Druga „wpadka” wiązała się z koleją z wizytą Orlenu Płock, któremu ostatecznie nie udało się obronić przed degradacją. Tym zatem bolesniejsza była porażka 1-2 z outsiderem rozgrywek. Bodaj jeszcze gorzej odebrano remis 2-2 ze Śląskiem Wrocław, zagrożeni spadkiem goście uratowali cenny remis w 88. minucie. Nie da się ukryć, że „pojednawczy” epilog meczu przewidział wielu sceptyków. Opierali oni swe przepowiednie na fakcie, iż szefem sztabu operacyjnego „wojskowych” był wybitny spec od zadań specjalnych, Janusz Wójcik. Inny reprezentantka pionu MON, warszawska Legia, też nie przegrała pod Wawelem (3-3). Ale zapewne nie odczuwała z tego powodu nadmiernej satysfakcji, trwoniąc po zmianie stron dwubramkową zaliczkę. Z 15 spotkań u siebie wygrała Wisła 9.

Berło dla Frankowskiego

Rewanż w stolicy miał miejsce zaraz po pechowej porażce Wisły we Wronkach (1-2 z Amicą, decydujący gol Maxwella Kalu w ostatnich sekundach). Ekipą krakowską zawiadywał Adam Nawalka, który jeszcze w kwietniu w dramatycznych okolicznościach zastąpił Oresta Lenczyka. Ten ostatni stracił posadę po szokującą wysoką przegranej Wisły z Widzewem (0-3), choć „Biała Gwiazda” i tak notowała wyraźną przewagę punktową nad konkurentami. Okoliczności rozstania z Lenczykiem wywołały wiele kontrowersji. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pana Oresta jeszcze pół roku wcześniej noszono na rękach, gdy znajdując się w beznadziejnym położeniu zdołała Wisła sensacyjnie wyeliminować Real Saragossę z Pucharu UEFA. Kwestią najważniejszą było jednak, czy trener Nawalka szczęśliwie doprowadzi „Białą Gwiazdę” do wyznaczonego celu. Twierdzącą odpowiedź uzyskano po wygranej z Legią (2-1), po wcześniejszych bramkach Frankowskiego i Grzegorza Patera mógł spowodować Wojciech Kowalczyk zaledwie kosmetyczną zmianę wyniku. Zaś „Franek” z dorobkiem 18 goli dzierżył berło króla snajperów. Zbigniew Grzybowski (Zagłębie Lubin) był gorszy o cztery, oczka, w czołówce klasyfikacji znalazł się ponadto inny „wiślak”, Olgierd Moskalewicz.

JERZY CIERPIATKA



Wisła - Pogoń Szczecin 1-2 (d), 0-0 (w)
Wisła - Legia Warszawa 3-3 (d), 2-1 (w)
Wisła - Polonia Warszawa 4-0 (d), 2-0 (w)
Wisła - Zagłębie Lubin 3-0 (d), 2-4 (w)
Wisła - Ruch Chorzów 2-0 (d), 1-2 (w)
Wisła - Amica Wronki 4-0 (d), 1-2 (w)
Wisła - Katowice 3-1 (d), 3-0 (w)
Wisła - Odra Wodzisław Śl. 2-1 (d), 2-0 (w)
Wisła - Groclin Grodzisk 1-1 (d), 3-0 (w)
Wisła - Śląsk Wrocław 2-2 (d), 1-0 (w)
Wisła - Widzew Łódź 2-2 (d), 0-3 (w)
Wisła - Górnik Zabrze 3-0 (d), 2-1 (w)
Wisła - Stomil Olsztyn 2-0 (d), 3-0 (w)
Wisła - Orlen Płock 1-2 (d), 5-0 (w)
Wisła - Ruch Radzionków 4-0 (d), 2-0 (w)

1.	Wisła Kraków	30	62	66-27
2.	Pogoń Szczecin	30	53	43-33
3.	Legia Warszawa	30	50	45-29
4.	Polonia Warszawa	30	46	38-30
5.	Zagłębie Lubin	30	46	43-40
6.	Ruch Chorzów	30	44	50-46
7.	Amica Wronki	30	44	48-44
8.	Katowice	30	42	28-22
9.	Odra Wodzisław Śl.	30	39	39-46
10.	Groclin Grodzisk	30	37	35-38
11.	Śląsk Wrocław	30	36	32-38
12.	Widzew Łódź	30	36	33-40
13.	Górnik Zabrze	30	34	29-35
14.	Stomil Olsztyn	30	34	22-41
15.	Orlen Płock	30	31	37-55
16.	Ruch Radzionków	30	31	27-51

32 zespoły z 19 klubów wzięły udział w rywalizacji piłki nożnej halowej o mistrzostwo MZPN Kraków - Podokręg Wieliczka. Rozgrywki toczyły się w trzech kategoriach wiekowych.

W VII Turnieju Trampkarzy Młodszych uczestniczyło 7 zespołów, w VII Turnieju Trampkarzy Starszych - 12 drużyn, zaś w II Turnieju Juniorów Starszych - 13 ekip, które reprezentowały miejscowości i gminy: Wieliczka, Gdów, Nowe Brzesko,

zaproszonych gości okolicznościowymi odznakami oraz wręczył proporzki Podokręgu Wieliczka. Sponsorzy turnieju otrzymali również upominki za pomoc w przygotowaniu i organizacji turniejów. Następnie prezes Strumiński zapoznał zebranych

Sukcesy Piłkarza i Derbów

Igołomia - Wawrzeńczyce, Kraków, Kłaj i Niepołomice. Spośród zgłoszonych 419 zawodników w zawodach wzięło udział 367. Od 6 stycznia do 31 marca drużyny rozegrały 186 spotkań, w których 102 strzelców zdobyło łącznie 1211 bramek (średnia 6,5 bramki na mecz). Rozgrywki prowadzone były w hali Zespołu Szkół w Niepołomicach oraz sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Niepołomicach. Szczegółowe dane dotyczące rozgrywek zawarte zostały w komunikatach publikowanych po każdej rundzie na stronie internetowej Podokręgu Wieliczka (wyniki, tabele, klasyfikacje strzelców, opisy każdej rundy rozgrywek).

Uroczyste zakończenie imprezy odbyło się 31 marca. Wszystkich zebranych przywitał prezes Podokręgu Wieliczka, Andrzej Strumiński. Wśród zaproszonych gości, a zarazem sponsorów młodzieżowych rozgrywek piłkarskich znaleźli się: wiceburmistrz Miasta i Gminy Wieliczka - Henryk Gawor, przewodniczący Rady Powiatu Wielickiego - Wiesław Bobowski, burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice - Stanisław Kracik, wójt Gminy Kłaj - Jan Majerz, wiceprezes MZPN Kraków - Zbigniew Lach, inspektor ds. sportu przy UMIG Wieliczka - Jerzy Cholewa, honorowy prezes Grajpeku Grajów - Piotr Czepiec, właściciel piekarni „Iwona” w Niepołomicach - Jarosław Pieprzyc.

Z okazji jubileuszu 30-lecia Podokręgu Wieliczka prezes Andrzej Strumiński udekorował

z historią turniejów halowych, ich przebiegiem, systemami rozgrywek oraz nagrodami jakie otrzymują zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych i klasyfikacjach prowadzonych w trakcie trwania turnieju. Przyznano szereg nagród zarówno drużynowych, jak indywidualnych. Na zakończenie podziękowano wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przeprowadzenia rozgrywek. A zatem: działaczom Podokręgu Wieliczka, działaczom klubowym, trenerom i opiekunom jak również arbitrom, którzy prowadzili poszczególne spotkania. Serdecznie podziękowano Piotrowi Czepcowi z Grajowa i Jarosławowi Pieprzycy z Niepołomice za bezinteresowne zapewnienie dla uczestników posiłków na każdych zawodach.

JUNIORZY STARSI

• 1. Piłkarz Podłęże (36 pkt), 2. Puszcza I Niepołomice (33), 3. Czarni Staniątki (27), 4. Strażak Kokotów (27), 5. Nadwiślanka Nowe Brzesko (20), 6. LKS Czarnochowice (18), 7. Puszcza II Niepołomice (18), 8. Iskra Zakrzów (13), 9. Sokół Chorać (10), 10. OKS Rajsko (8), 11. Contra Sulków (8), 12. Zorza Przebieczany (8), 13. Złomex Branice (3).

• Snajperzy: 23 - Wojciech Włodarczyk (Puszcza II), 18 - Łukasz Jarmulak (Puszcza I), 16 - Bartłomiej Ptasznik (Piłkarz), 14 - Jacek Sekuła (Strażak), 13 - Wojciech Jaworski (Puszcza I),



Burmistrz Niepołomice - Stanisław Kracik

Michał Kolek (Strażak), 12 - Mateusz Czekaj (Nadwiślanka), 10 - Andrzej Niedźwiedzi (Czarnochowice), Kamil Kurela (Czarni), Łukasz Wilk (Piłkarz), 9 - Rafał Michalczyk (Czarni), Wiesław Chytrós (Piłkarz).

TRAMPKARZE STARSI

• 1. Derby Liplas (31), 2. UKS Sygneczów (27), 3. Grajpek Grajów (25), 4. Wawrzynianka Wawrzeńczyce (21), 5. Nadwiślanka Nowe Brzesko (21), 6. Piłkarz Podłęże (15), 7. Puszcza Niepołomice I (15), 8. Puszcza Niepołomice II (12), 9. Zryw Szarów (10), 10. OKS Rajsko (9), 11. LKS Węgrzanka Węgrze Wielkie (4), 12. LKS Czarnochowice (3).

• Snajperzy: 34 - Kamil Dudzik (Piłkarz), 27 - Maciej Łaciak (Rajsko), 25 - Piotr Perdał (Puszcza II), 18 - Konrad Biernat (Puszcza I), 17 - Zbigniew Hoduń (Grajpek), 16 - Artur Stefanik (Sygneczów), 15 - Mateusz Leśniak (Grajpek), Paweł Kasprzyk (Derby), 14 - Karol Kluz (Zryw), 13 - Patryk Oraczewski (Nadwiślanka), 12 - Adrian Miśkiewicz (Nadwiślanka).

TRAMPKARZE MŁODSI

• 1. Piłkarz Podłęże (36), 2. Nadwiślanka Nowe Brzesko (27), 3. OKS Rajsko (24), 4. Grajpek Grajów (16), 5. Sokół Chorać (13), 6. Zryw Szarów (9), 7. LKS Czarnochowice (0).

• Snajperzy: 39 - Grzegorz Nowak (Rajsko), 32 - Arkadiusz Celary (Piłkarz), 27 - Konrad Waś (Piłkarz), 25 - Adam Malicki (Grajpek), 16 - Marcin Michalczyk (Rajsko), Andrzej Musiał (Nadwiślanka), 15 - Jan Korba (Sokół), 10 - Jakub Jakubiec (Piłkarz), Sebastian Oraczewski, Szymon Gorzałczany (obaj Nadwiślanka), 8 - Daniel Dębowski (Grajpek).

(JC)



Wspólne zdjęcie zwyciężczych drużyn Piłkarza Podłęże



Zdobywcy I-go miejsca w kategorii trampkarzy starszych, drużyna Derby Liplas



W XVI Turnieju Trampkarzy Starszych im. Eugeniusza Różankowskiego, który odbył się w hali SP3 w Myślenicach historyczne, bo pierwszy sukces odnieśli piłkarze Hutnika. Pod wodzą Waldemara Koconia zwyciężyli oni w emocjonującym finale Wisłę 2-1 (po bramkach Strzeleckiego i Rojewskiego). Honor myślenickiej piłki obronił Dalin, pokonując po zaciętym meczu Cracovię 2-1. Dzięki golom strzelonym przez Kokoszkę i Górkę myśleniczanie wywalczyli 3 miejsce. 5. lokatę zdobyła Garbarnia, wygrywając z Podkrepiem Myślenice 6-1, zaś 7. UKS „Trójka” Myślenice, która zwyciężyła po dogrywce Wawel Kraków 5-4.

w imieniu burmistrza turniej otworzył i zamknął sekretarz gminy, Bronisław Poradzisz. Grano mecze po 20 minut, spotkania sędziowali Tomasz Suś i



„Trójka” - Podokręg Myślenice 2-3, Hutnik - Podokręg Myślenice 6-1, Cracovia - Podokręg 5-0, Hutnik - Cracovia 4-1.

strzelców został Mariusz Stokłosa z Garbarni, po strzeleniu 6 goli otrzymał on piłkę od rodziny Różankowskich, która również ufundowała

Udana impreza w Myślenicach

Tomasz Wójciewicz. W zmaganiach grupowych padły następujące rezultaty:

GRUPA A

Dalin - Wawel 2-1, Wisła - Garbarnia 7-1, Dalin - Garbarnia 1-1, Wisła - Wawel 6-2, Garbarnia - Wawel 3-0, Wisła - Dalin 6-2. W związku z tym, że Dalin i Garbarnia uzyskały identyczną ilość punktów i różnicę bramek, obie drużyny musiały znowu stanąć do walki, z której po dogrywce zwycięsko wyszedł Dalin.

GRUPA B

UKS „Trójka” Myślenice - Cracovia 1-3, UKS „Trójka” - Hutnik 0-1, UKS

Zwycięska drużyna Hutnika otrzymała puchar burmistrza i komplet koszulek, pokonani „wiślacy” - puchar starosty i komplet spodenek. Dla Dalinu puchar i komplet getrów ufundował prezes Dalinu. Pozostałe zespoły otrzymały dyplomy i piłki. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznano Łukasza Rojewskiego z Hutnika, który w nagrodę otrzymał statuetkę i piłkę ufundowaną przez Podokręg. Najlepszy bramkarz - Wojciech Mastalerz z Hutnika również otrzymał statuetkę i rękawice od rodziny Różankowskich. Królem

zegarki dla najlepszych piłkarzy Dalinu - Kamila Kołodziejczyka i Cracovii - Mariusza Kalistę. Najlepsi piłkarze w poszczególnych zespołach wytypowani przez swoich trenerów otrzymali piłki i pamiątkowe proporzki z podobiznami braci Eugeniusza i Stanisława Różankowskich. Byli to: w Dalinie - Kamil Basista, w Podokręgu Myślenice - Mateusz Dobrzycki, UKS „Trójka” - Dariusz Nowak, Wiśle - Michał Czekaj, Cracovii - Damian Romanek, Wawelu - Piotr Król, Garbarni - Mariusz Stokłosa.

STANISŁAW CICHON



W uroczystej gali otwierającej i zamykającej turniej wzięły udział i wręczali nagrody: małżonka słynnego piłkarza - Teresa Różankowska, córka Małgorzata z małżonkiem, chrześnica Elżbieta Bryjak oraz przyjaciele z boiska i zaprzyjaźnieni z rodziną: Mieczysław Mikołajczyk, Wojciech Pilch, prezes Dalinu Robert Kęsek, przedstawiciele myślenickiego podokręgu MZPN - prezes Ludwik Starzak, wiceprezes Czesław Ulman, Stefan Socha, Bronisław Pietroń, członek zarządu starostwa - Krzysztof Halek, dyrektorzy Gimnazjum nr 2 - Andrzej Ślósarz i Krzysztof Święch.

Zebranych serdecznie powitała dyrektor SP3, Maria Mikołajczyk. Sylwetkę sportową Eugeniusza Różankowskiego nakreślił Zbigniew Lijewski, a



Clepardia Kraków powstała w 1967 roku w wyniku fuzji dwóch klubów dzielnicowych: Prądnickiego i Krowodrzy.

Początek działalności dało Towarzystwo Sportowe „Krowodrza-Modrzejówka”, założone w roku 1909 jako jeden z najstarszych klubów Krakowa. Siedziba mieściła się w prywatnym domu państwa Zatorskich zwanym „Betlejem”. Boisko było początkowo zlokalizowane przy ulicy Lubelskiej obok szpitala wojskowego, a później na terenie jednostki wojskowej przy ulicy Wrocławskiej.

Klub Sportowy Prądnicki powstał w roku 1930 jako KS Prądnik, a w 1936 roku zgłoszony został do krakowskiej klasy C. Po II wojnie światowej reaktywowany został w 1955 roku, a rok później otrzymał boisko przy ulicy Prądnickiej. W roku 1957 awansował do klasy A, ale tylko na jeden sezon. Ponowny awans miał miejsce w sezonie 1964/65. Po połączeniu Krowodrzy z Prądnickim powstał w 1967 roku Międzyzakładowy Dzielnicowy Klub Sportowy Clepardia. Od sezonu 1966/67 Clepardia grała w klasie A, zajmując kolejno miejsca: 10, 7, 7, 6, 10, 10, 11, 3, 3 i 6. Na szczycie klasy okręgowej znalazła się Clepardia po zmianie podziału administracyjnego kraju (1975) i grała w niej przez kolejnych dziesięć sezonów, zajmując następujące lokaty: 13, 14, 9, 11, 12, 11, 8, 4 i 3, by w sezonie 1985/86 pod kierunkiem trenera Ireneusza Adamusa awansować do III ligi. Stanowi to największy dotychczasowy sukces w historii klubu. Niestety, prógi okazały się za wysokie i Clepardia zakończyła rozgrywki na ostatnim 14. miejscu w tabeli (3 zwycięstwa, 3 remisy, 20 porażek). Po degradacji kolejne cztery sezony drużyna grała w klasie okręgowej, zajmując miejsca: 10, 11, 9 i 2. W 1991 roku awansowała do klasy międzyokręgowej (IV ligi), ale tylko na jeden sezon. W pierwszym sezonie po spadku do „okręgówki” była druga za Karpatami Siepraw, a w roku 1994 pierwsza i powróciła do klasy międzyokręgowej (krakowsko-nowosądecko-tarnowskiej) zwanej już IV ligą. W latach 1995-98 zajmowała miejsca:



Ze stadionem i basenem

Cztery dekady Clepardii

11, 10, 8 oraz 12 (spadek) i kolejne dwa sezony znowu spędziła w „okręgówce”, plasując się na 5 i 2 miejscu (awans ze Skawinką). Po tym sukcesie w 2001 zajmowała w IV lidze miejsca: 10, 10, 11, 14, 13 i 16, by w 2006 opuścić tę klasę rozgrywkową i rozpocząć rozgrywki w nowej VI lidze krakowsko-wadowickiej.

Bardzo ciekawie prezentuje się lista piłkarzy, którzy właśnie w Clepardii stawiali pierwsze kroki. Piotr Skrobowski (Wisła Kraków, Lech Poznań, Olimpia Poznań, Hammarby) otrzymał nominację do reprezentacji Polski na finały MŚ '82. Ten znakomity stoper odnotował 15 występów w drużynie narodowej. Wiesław Dybczak (Garbarnia, Cracovia i Hutnik) należał do czołowych defensorów w kraju. Znanym graczem środkowej linii był Zbigniew Gręda (Zagłębie Sosnowiec, Wisła Kraków, Wawel Kraków), z kolei Dawid Bułka to bramkarz Wisły Kraków i Podbeskidzia Bielsko-

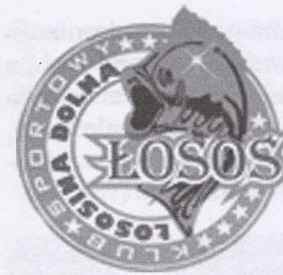
MKS CLEPARDIA

• Rok założenia: 1967. • Barwy klubowe: białoczerwono-niebieskie. • Zarząd: Bogusław Michalec – prezes, Zbigniew Wajda – wiceprezes ds. sportowych, Jarosław Marfiak – wiceprezes ds. administracyjnych, Andrzej Duda, Marek Chrobak, Marek Marchewka, Tadeusz Bronowski – członkowie. • Klub posiada obiekty przy ul. Fiedorfa-Nila 5 (boisko o wymiarach 100 x 64 m, oświetlenie 200 luxów, miejsc siedzących 425, sala) i ul. Mackiewicz 14 (zespół basenów otwartych wraz z boiskami do piłki i siatkówki plażowej oraz boisko wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią).

Biała. Drużynę seniorów Clepardii prowadzili szkoleniowcy o uznanych nazwiskach nie tylko w krakowskim środowisku. Byli to m.in. Ireneusz Adamus, Lucjan Franczak, Stanisław Gonet, Ryszard Górecki, Zygmunt Malarz, Janusz Sputo, Antoni Szymanowski, Leszek Tobik, Marian Tobik i Stanisław Zapalski.

Oprócz sekcji piłki nożnej istniały wcześniej sekcje piłki nożnej pięcioosobowej (klub zdobył mistrzostwo Krakowa), piłki ręcznej kobiet i judo (tę ostatnią sekcję udało się reaktywować). Obecnie jest uprawiany futbol w Clepardii w następujących drużynach: trampkarzy najmłodszych (trener Roman Kozik), trampkarzy młodszych (Michał Peterman), trampkarzy starszych (Paweł Bochenek), juniorów starszych (Rafał Baran), seniorów (Krzysztof Krok) oraz oldboyów.

Od czterech dekad służy Clepardia rzetelnie krakowskiemu sportowi. Z okazji jubileuszu czterdziestolecia życzymy zasłużonemu klubowi wszelkiej pomyślności.



Łosoś Łososina Dolna
rok założenia: 1975
barwy: białoczerwono-niebieskie
prezes: Jan Chelmecki
v-ce prezes: Kazimierz Chochliński
menedżer: Marek Polomski

– Posiłki ze Słowacji to był mój pomysł – mówi menedżer Łososa Marek Polomski. – Wykorzystałem swoje niezłe kontakty w tym kraju by wspomóc naszą młodzież w walce o utrzymanie.

Rok temu wierzono w Łososinie, że mimo reorganizacji czwartej ligi uda się ją uratować dla miejscowego klubu. Sztuka się nie powiodła i po sezonie czołowi zawodnicy dostali wolną rękę w poszukiwaniu lepszych drużyn. Zostali miejscowi, głównie młodzież. Jesień pokazała, że zbyt mało doświadczeni by z powodzeniem walczyć na piątym froncie. Rundę skończyli na ostatnim miejscu z ledwie pięcioma punktami.

– Klub organizacyjnie stać na piątą ligę stąd ten pomysł ze Słowakami – kontynuuje Polomski. – Oczywiście podstawą i przyszłością jest nasza młodzież, ale czasami potrzebuje ona wsparcia, a to zza południowej granicy jest znacznie tańsze niż krajowe. Trener Slaminka prowadził pierwszoligowych juniorów Tatranu Preszov, jego praca bardzo nam się podoba. Dwójka piłkarzy zdecydowanie nadaje ton drużynie, pozostałych dwóch okazało się niestety tylko równorzędnymi

Każdego tygodnia piątka Słowaków, trener Jozef Slaminka i jego czterej podopieczni, przemierza prawie pół tysiąca kilometrów, by uratować dla Łososiny Dolnej piątą ligę. Zadanie bardzo trudne, ale walczyć zamierzają do końca.

Łosoś Łososina Dolna

Słowacy na ratunek!

względem naszych. Trzy razy w tygodniu pokonują trasę do Łososiny i z powrotem, razem około 150 kilometrów, mamy nadzieję, że nie na darmo. Póki co w pierwszych pięciu meczach wiosny zespół zdobył siedem punktów.

Mówiąc o miejscowej młodzieży Polomski nie rzuca słów na wiatr. Trener Sławomir Zubel pracuje z nią w trzech kategoriach wiekowych, juniorów starszych, młodszych i trampkarzy. Ci pierwsi są na trzecim miejscu ligi okręgowej. Marzą, że uda im się pójść w ślady pochodzącego z Łososiny napastnika warszawskiej Legii Dawida Janczyka, albo chociaż wychowanka klubu Adama Ciastonia, który jest filarem Sandecji.

Ważne, że mają gdzie się doskonalić. Oprócz głównej płyty, Łosoś dysponuje oświetlonym boiskiem treningowym, nowymi szatniami. Kibice zasiadają na eleganckich plastikowych ławeczkach. Szkoda tylko, że przychodzi ich coraz mniej. W czasach czwartoligowej świetności bywało i siedmiuset widzów. Jak na półtoratysięczną Łososinę to dużo. Teraz, choć dla zachęty odstąpiono od sprzedaży biletów, trudno doliczyć się dwustu.

Finansowo klub też stoi na nogach, chociaż oczywiście zawsze mogłoby być lepiej. Budżet zbliża się do stu tysięcy złotych. Dotacja gminy to 44 tysiące, reszta sponsorzy, jednocześnie działacze. Od lat Włodzimierz Gryzł z Zakładu Budowy Dróg, także przedsiębiorca budowlany Stanisław Wikar, firma „Transwiertel” i oczywiście członkowie zarządu.

– Spadek nie będzie katastrofą, klub się nie rozpadnie – kończy menadżer Polomski – ale oczywiście po to działa się w sporcie, by wygrać. Choćby tak jak wówczas, gdy kilka lat temu wchodziliśmy jak burza z „A” klasy do okręgówki. Zdobyliśmy aż 183 bramki, często padły wyniki dwucyfrowe, najwyższy 14-1. W czwartej lidze Strażakowi Mokrzyka też włożyliśmy 8-2, a Huraganowi Waksmund 6-1 i to na wyjeździe. Piękne to były czasy, może wróć... JT

Kadra seniorów:

Bramkarze: Adam Chochliński (84), Sławomir Grzegorek (90), Marek Pulit (77).

Obrońcy: Bogdan Słomka (78), Arkadiusz Orzel (88), Grzegorz Salamon (81), Szymon Grzyb (82), Marek Grabczyk (78), Andrzej Pabian (73), Szczepan Szkarlat (82), Daniel Novotný (87, Słowacja), Stanisław Hovančík (84, Słowacja). Pomocnicy i napastnicy: Piotr Maciuszek (90), Krzysztof Zelek (87), Andrzej Grabczyk (78), Paweł Olchawa (81), Mirosław Gwiżdż (83), Łukasz Waligóra (86), Sebastian Olchawa (89), Mateusz Kulig (87), Łukasz Wrona (86), Rafał Orzel (90), Krystian Krzyżak (90), Wojciech Gwiżdż (82), Paweł Pierzchała (90), Jozef Kosturko (86, Słowacja), Peter Hovančík (85, Słowacja), Mateusz Bednarek (90), Krzysztof Sromek (90).

Trener Jozef Slaminka (Słowacja, od marca 2007)





26 kwietnia w hali sportowej w Zielonkach doszło do pojedynku na szczycie w III lidze futsalu. Renex Marketing pokonał Kupczyk-Makita 3-1 (0-0). Gole dla zwycięzców strzelili: Suchar (2) i Krawiec. Pojedynek rozpo-

Gdy ogląda się sposób gry Reneksu, gdy śledzi się poczynania podopiecznych trenera Krzysztofa Szopy, gdy obserwuje rosnące z tygodnia na tydzień konto punktowe i pozycję w tabeli nie sposób oprzeć się wrażeniu, że powiedzenie o apetycie rosnącym w miarę jedzenia pasuje jak ulał do teamu Renex Marketing.



Konia z rzędem temu, kto spodziewał się, że drużyna, która jeszcze kilka miesięcy temu grała w czwartej lidze, w takim stopniu zdominuje rozgrywki na trzecioligowym froncie.

Spojrzenie w przeszłość

Przygoda z „halówką” dzisiejszego Renexu zaczęła się ponad 5 lat temu. Miłośnicy piłki z Osiedla Podwawelskiego marzyli o halowej piłce, o futsalowej lidze. Zrazu grali w IV lidze na „Grzegórkach”. W obecnej drużynie występuje czterech graczy z tamtego pionierskiego okresu: Łukasz Nawrocki, Krystian Ignatowicz, Jerzy Grzywalski i Marcin Kula. Początkowo zespół zwał się „Wawel”. Ekpa nabierała halowej wprawy, rutyny, niezbędnego ogrania. Niestabilność kadrowa, finansowa i organizacyjna nie pozwoliły zaspokoić apetytów.

W kolejny sezonie ekipa z Podwawelskiego przystąpiła do rozgrywek pod nazwą „Lotto”. W tym okresie pojawili się w teamie nowi futboliści: Patryk Kosmal, Tomasz Wolas, Łukasz Krawiec, Paweł Sendor, Tomasz Orzechowski. Zespół był na tyle mocny, iż dotarł do baraży i podjął walkę o awans. W play-offach przyszło się zmierzyć z bardzo mocnymi wówczas „Huciarzami”. Faworytami byli rywale. Pierwszy mecz skończył się wynikiem 3-3 w drugim zaś „Lotto” poniosło porażkę 3-6.

Sezon roku 2006 „Lotto” rozpoczęło z wyraźnym celem. Zawodników interesował tylko AWANS! Atutami były wzmocnienia kadrowe, niemałe już ogranie. Zespół wzbogacił się o Marcina Chmurę, Przemysław Szczurka oraz Marcina Suchara. Ale najważniejszym wydarzeniem tamtego roku było pozyskanie nowego, stabilnego sponsora. Firma „RENEX MARKETING” objęła opiekę ekipę. Wyzwoliło to dodatkową energię, która pozwoliła awansować, poprzez play-off, do III.

Podwawelskie górą!

Jacek Kulaj jest człowiekiem z Podwawelskiego. Kilkanaście lat temu, u progu polskich przemian początku III Rzeczypospolitej, postanowili wspólnie z żoną pracować na swoim.

Po kilku latach, powstała firma „Renex Marketing”. Działa w dystrybucji oraz w międzynarodowym transporcie samochodowym. Współpracuje od lat z włoską firmą Benari, której jest wyłącznym przedstawicielem w Polsce. Przedsiębiorstwo z roku na rok krzep-

Renex Marketing Team

Rewelacyjny beniaminek i jego sponsor

nie i wykazuje stały wzrost obrotów. Właściciele, co oczywiste, skoncentrowani są w swej pracy na sukcesie ekonomicznym firmy, nie zapominając jednak, iż w życiu ważne są także i pozazawodowe dokonania.

Przed kilkoma miesiącami Jacek Kulaj spotkał się z chłopakami z osiedlowej drużyny futsalowej. Spodobało mu się, że zespół składa się głównie z chłopaków z Podwawelskiego i jest przede wszystkim grupa przyjaciół kochających futbol. Ludzie ci bawią się równie dobrze na boisku i poza nim, rozumieją bez słów. Atmosfera w zespole jest wspaniała. Takiej drużynie warto pomóc. Jak postanowił, tak zrobił.

Dokąd zmierzają

Jasno zdefiniowano cel: awansować do II ligi (ogólnopolskiej) i wówczas stworzyć drugi zespół Renexu, który, by podjąć zmagania na IV-froncie – oto plany sponsora i piłkarskiego teamu. Drużyna jest na najlepszej drodze do realizacji tego planu. Kolejne wyniki na parkiecie zaświadczać o tym najlepiej. Równie ważne, zdaniem

czł. się o godzinie 21.55. Dla Renexu była to konfrontacja z najwyższym notowanym rywalem spośród tych, z którymi przyszło mu się zmagać. Drużyna z osiedla Podwawelskiego w Krakowie pokazała znakomitą, skuteczną grę udowadniając jednocześnie, że jej II-ligowe aspiracje nie są jedynie mrzonkami.

Jacka Kulaj, będzie utrzymanie znakomitych relacji wewnątrz ekipy. Chłopcy kochają piłkę, co widać po ich uśmiechniętych twarzach. - Musimy baczyć – mówi sponsor - aby znakiem rozpoznawczym Renex Marketing Team była rodzinna atmosfera w zespole oraz

przestrzeganie zasad fair play. Nasza zgrana paczka uważa zgodnie, że piłka to coś więcej niż sport!

- Jak pojmujecie rolę sponsora drużyny – pytam Jacka Kulaj.

- Podjęliśmy się opieki nad piłkarską ekipą futsalową, bowiem spodobał nam się jej osobliwy, przyjacielski charakter. Zamierzamy pracować nad jego umocnieniem. Jako sponsorzy spotykamy się z zespołem, organizujemy wspólne kolacje świąteczne, a wszystko po to, aby integrację pogłębiać. Ponadto planujemy w trakcie najbliższych wakacji wyjazd zespołu do Włoch. Być może uda nam się zorganizować mecze z miejscowymi zespołami w Weronie i Vinzenzie. Poza tym wyposażyliśmy zespół w stroje sportowe, sprzęt piłkarski. Sportowe wyniki nagradzamy upominkami. Wkrótce członkowie zespołu otrzymają wyjściowe kurtki. Wydaje się, że na III-ligowy poziom nasza pomoc jest wystarczająca. Gdy zespół awansuje do II ligi nasze wsparcie będziemy adekwatne do nowych warunków.

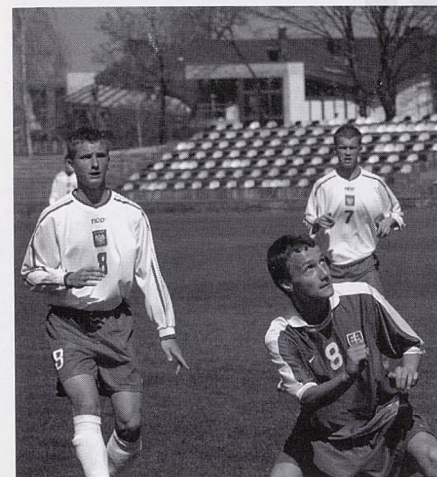
JERZY NAGAWIECKI



Renex Marketing Team

BRAMKARZE: Marcin Chmura, Michał Starmach;
OBRONCY: Tomasz Wolas, Paweł Sendor (kpt), Jerzy Grzywalski, Andrzej Seweryn,
NAPASTNICY: Krystian Ignatowicz, Łukasz Krawiec, Przemysław Szczurek, Patryk Kosmal, Marcin Suchar, Marcin Kula, Tomasz Orzechowski.
SZTAB: Krzysztof Szopa - trener, Łukasz Nawrocki - kierownik, Renata Poznecka - sponsor, Jacek Kulaj - sponsor

Reprezentacja Polski juniorów do lat 15 pokonała dwukrotnie swych słowackich rówieśników. Zarówno w Nowym Sączu jak Gorlicach padł identyczny wynik 2-1, który był korzystny dla drużyny prowadzonej przez trenera Dariusza Wójtowicza. Przygotowania reprezentacji U-15 do eliminacji mistrzostw Europy w 2008 roku idą we właściwym kierunku.



• POLSKA U-15 – SŁOWACJA U-15 2-1 (2-0) 1-0 JOŃCZYK (4), 2-0 JOŃCZYK (38), 2-1 KANYICKA (51)

POLSKA: Primel – Modelski (74 Waldoch), Adamczyk, Szóstko, Mróz (51 Kmieć) – Dąbrowski, Koluszek (57 Dej), Olszak (71 Lenart), Budnik (50 Żyro) – Jończyk (68 Paprocki), Leszczak.

SŁOWACJA: Janosik – Maciszca, Fekete (41 Jacko), Okenka, Scholtz – Grman, Skvarka (67 Matyi), Mladenek, Radic (62 Terescik) – Vanis (41 Cingel), Kanyicka (73 Morovec).

Sędziował Paweł Płoskonka (Tarnów). Bez kartek. Widzów 200.

Po niespełna dwóch latach przerwy Nowy Sącz był ponownie gospodarzem oficjalnego międzypaństwowego meczu piłki nożnej. Spotkanie na stadionie im. Ojca Władysława Augustyna stało na niezłym poziomie, a do gwizdka na przerwę poczynania białoczerwonych oglądało się z prawdziwą przyjemnością. Podobali się szczególnie ofensywne akcje, inicjowane obydwojma skrzydłami, a poszczególni zawodnicy imponowali nienagannym wyszkoleniem technicznym. Na ich tle, przynajmniej w tej części meczu, Słowacy sprawiali wrażenie zagubionych, choć Skvarka – główny reżyser ich poczynania – robił wszystko, by jakoś uporządkować grę w środku pola. Gospodarze rozpoczęli od mocnego akcentu. Już w 4. min Jończyk, po otrzymaniu prostopadłego podania, przebiegł z piłką kilka metrów, by mocnym strzałem z 12 m pokonać Janosika. W 38. min Polacy prowadzili już 2-0. Po raz kolejny w roli głównej wystąpił napastnik GKS BOT Bełchatów, Jończyk. W pełnym biegu minął on trzech rywali i mierzonym strzałem z 14 m nie dał szans słowackiemu bramkarzowi na skuteczną interwencję. W drugiej połowie gra nieco „siadła”, a do głosu coraz częściej zaczęli dochodzić nasi południowi sąsiedzi. Efektem ich lepszej postawy był gol zdobyty w zamieszaniu podbramkowym przez Kanyickę.

DARIUSZ WÓJTOWICZ (Polska): - Był to debiut tej grupy reprezentacyjnej w meczu międzypaństwowym i – jak sądzę – wypadł dobrze. Chłopcy udowodnili, że potrafią grać w piłkę. W sumie

(57 Dąbrowski), Dej (41 Lenart), Olszak (77 Broniszewski), Budnik (35 Koluszek) – Jończyk (41 Mróz), Leszczak.

SŁOWACJA: Milosovic – Gyomber, Maciszca, Scholtz (41 Fekete), Grman – Cingel (41 Vanis, 70 Okenka), Skvarka, Hronec (30 Mladenek), Jacko – Matyi (60 Radic), Kanyicka.

Kwietniowe testy

zadowolony jestem z postawy zespołu jako kolektywu, choć uważam, że nasze zwycięstwo jest zbyt niskie. Dwumecz ze Słowakami jest jednym z elementów przygotowań do eliminacji do mistrzostw Europy w 2008 r. i ma służyć selekcji zawodników, która wyłoni optymalny skład drużyny. W Gorlicach wystąpimy w zupełnie innym ustawieniu. Z zawodników grających dzisiaj, na boisku wybiegnie dwóch, może trzech chłopaków.

RUDOLF NOVAK (Słowacja): - W pierwszej połowie Polacy byli stroną aktywniejszą, bardziej bojowo nastawioną. Nic zatem dziwnego, że strzelili dwa gole. Po zmianie stron mecz się wyrównał. Dość szybko złapał się bramkowy kontakt, mieliśmy nawet szansę na doprowadzenie do remisu. Gospodarze byli jednak o to jedno trafienie lepsi, odnieśli więc zasłużone zwycięstwo.

• POLSKA U-15 - SŁOWACJA U-15 2-1 (2-1) 1-0 JOŃCZYK (16), 1-1 KANYICKA (27), 2-1 OLSZAK (37)

POLSKA: Krakowiak – Modelski, Szóstko, Waldoch (41 Gawroński), Żyro (71 Paprocki) – Kmieć

Sędziował Mariusz Stolarz (Brzesko). Żółte kartki: Żyro, Mróz – Gyomber. Widzów 600.

W rozegranym na stadionie OSiR w Gorlicach rewanżowym spotkaniu i tym razem lepsi byli białoczerwoni. Zgodnie z zapowiedzią, trener Dariusz Wójtowicz desygnował do gry nowe zestawienie. W wyjściowej jedenastce znaleźli się m.in. dwaj gracze trenujący na co dzień w klubach niemieckiej Bundesligi: Kamil Waldoch (Schalke 04 Gelsenkirchen) i Andre Dej (Bayer Leverkusen). Podobac się mógł zwłaszcza drugi z wymienionych, będący rezerwowym większości ofensywnych akcji swych partnerów. Właśnie akcja Deja przyniosła zamierzony skutek. Po jego centrze z prawej strony boiska na miejscu znalazł się Jończyk, z 5 m kierując piłkę do siatki. W 27. min Słowacy nieoczekiwanie doprowadzili do wyrównania, korzystając ze straty futbolówki przez Polaków przed własnym polem karnym. W 31. min Leszczak z 6 m nie zdołał pokonać Miłosovicia. Bramkarz gości był już bezradny chwilę później, kiedy to Olszak przeprowadził indywidualną akcję, zakończoną precyzyjnym trafieniem.

DANIEL WEIMER

Zdjęcia: JERZY CEBULA (Nowy Sącz), JANUSZ KLUPA (Gorlice)





Licensing Certificate

FIFA is pleased to confirm herewith that the artificial turf

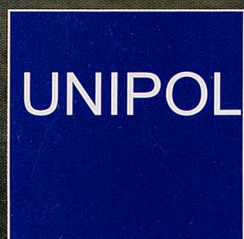
Brand Name	Model Name	Authorisation No.
Lano Sports	Profoot Final M 60	AI-00.09

installed at the **Stade Lenine - Ivry Sur Seine (France)**
of the company **NV Lano Sport**
has successfully passed the tests and
qualified for the **"FIFA RECOMMENDED 2 Star"** mark
for the period of 12 December 2006 to 11 December 2007.

Licence No. AI-00.09

Mr. Joseph S. Blatter
President Fédération Internationale de Football Association
Zurich, 18 December 2006

Stadiony piłkarskie Boiska ogólnosportowe Korty tenisowe



TRAWA SYNTETYCZNA



Boiska sportowe pokryte trawą syntetyczną dorównują wyglądem i parametrami gry różnym rodzajom nawierzchni, takim jak trawa naturalna czy mączka ceglana. Co więcej, trawa syntetyczna oferuje dodatkowe właściwości:

- możliwość intensywnego użytkowania przez cały rok, bez względu na warunki pogodowe
- ograniczenie urazów, co zachęca do intensywniejszego wysiłku i uzyskiwania lepszych wyników
- niskie koszty utrzymania i pielęgnacji nawierzchni

- idealne parametry gry oraz odbicia piłki
- szybki wzrost zainwestowanego kapitału

Boiska piłkarskie z trawy syntetycznej najnowszej generacji, wypełnione piaskiem i granulatem gumowym posiadają własności użytkowe zbliżone do tradycyjnego boiska trawiastego. Co więcej, gra na takich boiskach możliwa jest przez cały rok, nawet przy ekstremalnych warunkach zimą i latem.



71-795 Szczecin, ul. Duńska 73
tel. +48 91 426 84 19
fax +48 91 426 83 98
e-mail: sport@uni.com.pl



Biuro Handlowe Kraków
30-363 Kraków, ul. Rydlówka 23
tel. +48 12 266 64 70
+48 12 266 85 03
tel. kom. 609 027 194
e-mail: a.sekowski@uni.com.pl